

PRENUMERATA WYNOSEK

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dost. do domu dopłaca się 60 h.
na prowincyi:
roczną 26 k. 40 h. z 2 krotną wys. 32 k. — h.
kwartalną 6 „ 60 „ 8 „ — „
miesięczną 2 „ 20 „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h., nadstane wiersza gromadnym 80 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.
Osobista korespondencyja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 8 h.
Adres: „Słowo Polskie“
Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 64.

Ludowcy a Koło.

Dzięki Biuru korespondencyjnemu prasa polska została w nocy z 27 na 28 bm. w błąd wprowadzona wiadomością, że rada naczelna stronnictwa chrześcijańsko-ludowego (Stojałowczyków) „uchwaliła, aby posłowie stronnictwa wstąpili do Koła, oraz postanowiono w tej sprawie porozumieć się ze stronnictwem ludowym. P. Bojko oświadczył stanowczą gotowość wstąpienia do Koła polskiego“. Nasz krakowski korespondent zawarunkował część pierwszą wiadomości. Telegrafował nam (Słowo por. z 28 bm.), że: „obrady trzymane w tajemnicy, słyhać jednak z pewnego źródła, iż uchwalono wstąpienie posłów stronnictwa do Koła“.

Dodał jednak wiadomość daleko dalej idącą: „Na wypadek niezgodzenia się ludowców, uchwała Stojałowczyków wejdzie pomimo tego w życie bezwarunkowo. P. Bojko oświadczył, że stanowczo wstąpi do Koła polskiego“.

Telegram ten, podany przez Słowo Polskie bez komentarza, dał powód organowi ludowców we Lwowie do prostej napaści na nas, której taktowność i „potrzebę“ zostawiamy ocenie — stronnictwa ludowego, które nawet dla swych najlepszych zamiarów i środków nie cieszy się jeszcze „zbyteczną“ życzliwością innych stronnictw, żeby mu właściwym było poniewierać starsze w służbie narodowej i demokratycznej kierunku.

Przebieg wypadków na zebraniach rad naczelnych obydwu odłamów ruchu ludowego był odmienny. W drugi dzień Zielonych Świąt odbyło się posiedzenie rady naczelnej stronnictwa ks. Stojałowskiego pod jego przewodnictwem; brali w niem udział posłowie: Szajer, Bomba, Wilk, Fijak. Jak donosi jedno z krakowskich pism, większą część posiedzenia zajęły rozterki i kłótnie osobiste między posłami, którzy w końcu zostali zmuszeni do wzajemnego przeproszenia i pogodzenia się na razie. Nadto na posiedzeniu naradzano się nad tem, czy posłowie ludowi nie powinni wstąpić do Koła. Szajer twierdził, że poseł Bojko nosi się z tym projektem, ks. Stojałowski również myśli tę popierać. Ostatecznie uchwalono: porozumieć się ze stronnictwem ludowym i gdyby posłowie stronnictwa ludowego wstąpili do Koła polskiego, to pod tym warunkiem i stojalowczycy wstąpią do Koła polskiego.

Wdrożone rokowania przyniosły rezultat negatywny. Stronnictwo ludowe projekt wstąpienia do Koła odrzuciło, a uchwałom poddali się i ci, którzy byli za wstąpieniem.

Stanowisko stronnictwa ludowego określiła uchwała komitetu wykonawczego tego stronnictwa z 26 b. m., która opiewa:

„Sytuacja w kraju, od czasu ostatnich wyborów do Rady państwa w niczem się nie zmieniła na lepsze dla ludu, przeciwnie na każdym kroku reakcja

i tłumienie dążeń ludu do zajęcia należnego mu stanowiska staje się widoczniejszem.

„Wobec tego komitet wykonawczy Rady naczelnej stronnictwa ludowego uznaje, że stanowisko stronnictwa i jego reprezentantów także musi pozostać niezmiennym, na wszystkich stanowiskach i we wszystkich względach.

W szczególności stosunek posłów stronnictwa ludowego do t. zw. „Koła polskiego“ musi pozostać niezmienny“.

Uchwałę tę akceptował Wydział zjednoczenia ze strony stronnictwa ludowego na posiedzeniu w Krakowie 27 b. m. W rezolucyi, powziętej przez Wydział, powiedziano dosłownie:

„Nie uznaje się wcale potrzeby obecnej zwołania Walnego zgromadzenia Rad naczelnych z celu rozstrzygnięcia tej sprawy, a to i z motywów, podanych w uchwale komitetu wykonawczego stronnictwa ludowego z dnia 26 b. m. i z tego powodu, że właśnie nadchodzą powszechne wybory do Sejmu, które dopiero odsłonią, czy partya, w kraju rządząca, a w Kole polskim większość stanowiąca, zamierza zaniechać bezwzględnej walki ze stronnictwami ludowymi, z taką zaciętością dotąd prowadzonej, wszelkimi, nawet wcale niegodziwymi i niemoralnymi środkami“. Rezolucyę podpisał prezes poseł dr. Bernadzikowski, wiceprezes p. Bojko, Olszewski posłowie do Rady państwa i dr. Mikołajski, dr. Szafranski i sekretarz Stapiński.

Według Naprzodu „poseł Bojko był podobno za wstąpieniem do Koła polskiego, czemu stanowczo sprzeciwili się p. Olszewski i reszta członków wydziału“.

Wiadomości te stwierdzają dwa fakty: 1) że wśród posłów ludowych budzi się żywe uczucie nienawiści i poniewierki w trudnej roli secesyjnej garstki, pozabawionej zwłaszcza przy ostatnich wyborach przewódców z inteligencji i 2) że organizacja krajowa stronnictwa, mająca rękę na pulsie szerokich mas ludowych, trwa w przekonaniu, że nakazując swoim posłom wytrwanie po za Kołem, odpowiada lepiej usposobieniu ludu i celom ruchu ludowego.

Regulacja rzek.

Wiedeń, 28 maja.

(R.) Sprawa regulacji rzek, podniesiona przez posłów czeskich, a w pierwszym rządzie przez b. ministra skarbu Kaizla, była chwilowo dla sprawy dróg wodnych prawdziwie groźna. Słowo Polskie pierwsze zwróciło uwagę na groźbę z tej strony niebezpieczeństwa, gdy nasze organa konserwatywne poszły od razu na lep i chciały także regulacyami usunąć na drugi plan budowę dróg wodnych.

Czechom łatwo było z takim projektem wystąpić — gdy bowiem przez regulację miało się także

rozumieć kanalizację rzek, byłyby Czechy pod tą flagą otrzymały wszystko, co im w kierunku dróg wodnych potrzebne — a my byłibyśmy wyszli z kwitkiem. Spozstrzeżono się wcześniej i zapobieżono groźnemu niebezpieczeństwu. Ale nie stało się to bez ofiary.

Rozagitowany agraryzm, od początku sprawie budowy kanałów nieprzychylny — rozagitowany również czeski egoizm — tylko kompromisem dał się zażegnać. A gdy minister skarbu bezwarunkowo nie chciał ponosić kosztów kompromisu przez podwyższenie sumy pożyczkowej, na pierwsze 10 lecie projektowanej, z 250 na 300 lub na 326 milionów koron — przeto kompromis okupiono pewnym opóźnieniem akcji kanałowej. Z sumy 250 mil. koron przeznaczono na regulacyę 75 mil., tak, że na właściwą budowę kanałów pozostaje tylko 175 mil. kor. a po potrąceniu różnicy kursu i innych kosztów, pozostanie ostatecznie około 150 mil. kor. Jest to niewątpliwie z wielką szkodą dla budowy kanałów.

Jeżeli jednak zwolennicy sprawy dróg wodnych potrafią w toku dalszej akcji rozwinąć dostateczną energię, jeżeli rząd dotrzyma swego zobowiązania, żeby do r. 1904 miał wszystkie szczegółowe plany gotowe tak, aby budowa w tymże roku rozpocząć się mogła — jeżeli wreszcie stosunki finansowe dopiszą, wówczas można będzie dla przyspieszenia akcji budowlanej przyspieszyć także i akcyę finansową. Nie bowiem nie przeszkadza temu, żeby ustawę, która obecnie będzie uchwalona, po kilku latach zmienić w kierunku przyspieszenia akcji.

Wracamy do sprawy regulacyjnej, która, jak powiedzieliśmy, pewną szkodę sprawie dróg wodnych wyrządziła, ale jej nie przeszkodziła, jak się można było obawiać. Otóż projekt komisyjny orzeka (§. 5), że „dla zabezpieczenia regulacji tych rzek w Czechach, Morawach, Śląsku, Galicyi, Austrii Dolnej i Górnej, która z wymienionemi w §. 1 kanałami tworzy jednolitą sieć wodną, a czy to ze względu na doprowadzenie wody, czy z powodu usuwisk są dla tych dróg wodnych szczególnie ważne, mają być zaraz wdrożone rokowania z interesowanymi krajami, przyczem co do finansowego udziału krajów mają być zachowane dotychczasowe normy. Regulacya tych rzek ma być podjęta najpóźniej równocześnie z budową kanałów.

„Dla wszystkich innych biegów wód w królestwach i krajach, w Radzie państwa reprezentowanych, których regulacya jest konieczną, należy ją możliwie szybko przygotować, a jak tylko odpowiednie roboty wstępne będą gotowe, jak najrychlej podjąć.

„Podwyższenie rocznej państwowej dotacyi funduszu melioracyjnego, dla wykonania takich regulacyj potrzebne, ma być osobną ustawą oznaczone.

„Wstawianie dotacyi na budowę wodne w coroczne preliminarze państwowe, pozostaje nienaruszone“.

Zaś w §. 8 wyznaczono na regulacyę, pierwszym

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisal

Wiesław Sclavus.

98

(Ciąg dalszy).

Tak jest, wasza cesarska mość — wnięszal się z kolei Imeretyński. Margrabia ma słuszność. Jedynie włóścianie utrzymali dotąd swój strój — ludność miast i osad złała się już w tym kierunku! Przypomina to trochę wielkie miasta zagraniczne. Przyczynił się do tego dobrobyt ogólny... wielka liczba zakładów przemysłowych...

— Tak! Przeglądaliśmy twój raport, książę... cieszy nas bardzo rozwój przemysłu w tutejszym kraju! A więcej jeszcze cieszy nas to, cośmy dziś widzieli! Chcielibyśmy bardzo dać dowód naszej pieczołowitości tutejszym mieszkańcom!

— Najjaśniejszy panie... szkół mało — zauważył margrabia.

— Mało? Hm! Owszem, ja sam za tem obstawiam... Szkół jak najwięcej!

— Nadto — wtrącił znów margrabia — ludność marzy o tem, aby wolno jej było powrócić do dawnych łask monarszych, jakimi zaszczycał ją do stojny, a w Bogu spoczywający dziad waszej cesarskiej mości... cesarz Aleksander drugi.

— Przyj. ie to, przyjdzie... powoli! Nie odrzuca! Owszem, poleciliśmy komitetowi ministrów!

Już się nie obawiajcie. Imeretyński dokucza tak Goremykinowi, że ten rady sobie dać nie może! Goremykin!

Minister spraw wewnętrznych stanął z ukłonem przed cesarzem.

— Ile ci Imeretyński nadesłał projektów i żądań?

— Wasza cesarska mość... już cztery nowe sekcye musiałem uformować dla rozpatrywania papierów księcia.

Imeretyński uśmiechnął się i odparł spokojnie:

— Pan minister doprawdy ma za szczupłą kancelaryę, bo ledwie w cztery miesiące papier załatwionym zostaje.

— Prawda!.. Bo odczytać te wszystkie romanse...

— Więc rzeczywiście składki na fundusz pamiętkowy dosięgły dwóch milionów rubli? — zapytała cesarzowa Aleksandra.

— Najniezawodniej! — zapewnił margrabia.

— Bogaty kraj!

— I chcieli by mieć za te pieniądze politechnikę? — zagadnął cesarz.

— Jeżeli się to zgodzi z wolą waszej cesarskiej mości! — odrzekł margrabia.

— No! Możliwy im tę politechnikę otworzyć! Niech się ucza! Goremykin! Co?!

— Bezwzględnie! Dobroć waszej cesarskiej mości nie ma granic... jednakże nasuwa się tu pewna poważna okoliczność...

— Jaka? Jaka?! — rzucił niechętnie cesarz, sięgając po papierosa.

Minister pospieszył podać cesarzowi ognia i rzekł, ważąc ostrożnie każde słowo.

— W zasadzie, politechnika byłaby tu może pożądaną, atoli Warszawa nie jest odpowiednim punktem... tu powinniśmy mieć jaknajmniej wyższych zakładów naukowych... Młodzież tutejsza o ile gdzie do zakładów naukowych w głąb państwa, korzysta pod każdym względem... Przeto, o ile by nie małym pożytkiem było założenie jeszcze jednej politechniki, co zresztą oceni lepiej pan minister oświaty... o tyle ja z uwagi na wewnętrzny porządek muszę obstarwać za założeniem jej w której ze środkowych gubernij!

— Ot macie, już znalazł! — przerwał niechętnie cesarz.

— Pyszny figiel! — wnięszal się nagle książę Włodzimierz, który podszedł był zwołaniem ministra. — Znakomity! Warszawa będzie miała swój instytut politechniczny w Samarze! Doskonały pomysł!...

— Wasza cesarska mość! — tłumaczył się minister. — Naturalnie to jest mój pierwszy sąd... kwestya ma być wzięta pod zowagę na najbliższej sesyi komitetu, która ma już raport księcia Imeretyńskiego w opracowaniu...

— Dosyć! — przerwał z odcieniem rozdrażnienia cesarz. — Mnie ani twój sąd, ani opinia komitetu jest niepotrzebna! Politechnika stanie w Warszawie... taką jest moja wola!

(C. d. n.)

ustępem powyższego paragrafu objęte, kwotą 75 mil. koron z pożyczki 250 mil.

W ten sposób całość sprawy regulacyjnej została zasadniczo tą ustawą zabezpieczona.

Dotacja budżetowa, która w budżecie na r. 1901 wynosi dla Galicji 2,358,292 kor. (o 251,000 kor. więcej, niż na r. 1900), pozostaje i nadal nienaruszona. Do Sejmu mają wejść projekty rządowe, obejmujące cały dawny program regulacji rzek „karpackich“, dotąd ustawami nie zabezpieczonej. Podwyższenie funduszu melioracyjnego umożliwi szybszy postęp robót około zabudowania potoków górskich i pomniejszych regulacji, a z kwoty 75 mil. mają być podjęte te regulacje, które są w związku z budową kanałów.

Dla zabezpieczenia interesów rolnictwa wstawiono jeszcze do projektu nowe a ważne postanowienia (§. 13), których w projekcie rządowym nie było. Po pierwszym ustępie, który dla celów dróg wodnych przyznaje prawo wyłączenia — dodano następujące nowe dwa ustępy:

„Przy ułożeniu i wykonaniu projektów należy według możliwości mieć wzgląd na interesy gospodarstwa wodnego, a szczególnie i na to, ażeby potrzeba wody do picia, tudzież do celów gospodarczych i z powodu niebezpieczeństwa pożarowego, była dla gmin, miejscowości i osad pokryta.

Przy ułożeniu projektów, tudzież przy użytkowaniu sztucznych dróg wodnych, należy szczególnie także uwzględniać istniejące rolnicze melioracje, a mianowicie nawodnienia i odwodnienia, przy czem też w miarę możliwości należy się starać o to, aby można wykonać połączenie takich dla rolnego gospodarstwa potrzebnych urządzeń z nowymi drogami wodnymi. W pierwszym rzędzie należy przytem uwzględniać interesy włościańskich posiadłości ziemskich.“

Ostatni ustęp o gospodarstwach chłopskich charakteryzuje wyższe socjalno-polityczne stanowisko, zajęte przez komisję wodną, któremu też komisja została wierna przy załatwieniu wniosków o ochronę robotników przy tych budowach.

Odnoszące się do tych spraw uchwały komisji, powstały przy energicznym współdziałaniu Baerenthera, Daszyńskiego, Romanowicza i Kaizla. Oparli się oni zamiarowi, ażeby sprawę tę zbyć zwykłą rezolucją i przeprowadzili umieszczenie odnośnych postanowień w samej ustawie, co oczywiście daje większą gwarancję. Nie przyjęto wprawdzie bardzo daleko idących wniosków Daszyńskiego — odrzucono jeden z wniosków Romanowicza, który szedł dalej, niż uchwały komisji — ale uchwalono dwa wielkiej doniosłości postanowienia (§. 14 i 15).

Po pierwsze obowiązkowo ustanowiono osobnych dla tych robót inspektorów przemysłowych, którym dla czuwania nad zdrowotnymi stosunkami wśród robotników dodane będą według potrzeby osobne organa lekarskie — a powtórnie rozciągnięto na robotników przy budowach wodnych wszystkie postanowienia rozdziału VI ustawy przemysłowej o stosunkach robotniczych — czem jest objęta cała sprawa ochrony. Inspektorowie przemysłowi, według tej ustawy ustanowieni, mają wszystkie prawa i funkcje dotychczasowej inspekcji przemysłowej — mają być człon-

kami Rady przybocznej dla budowy dróg wodnych — i w razie potrzeby będą im dodawane siły pomocnicze.

Podnoszone niejednokrotnie zarzuty, co do konstytucyjnej strony tej sprawy — nie są bez pewnego znaczenia. Rząd otrzymuje od parlamentu bardzo daleko sięgające pełnomocnictwa. W ustawie o inwestycjach kolejowych ma upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki 567 mil. koron — w obecnej znowu 250 mil. koron — razem 817 mil. koron. Może on według swego uznania corocznie części tej wielkiej sumy realizować. Może nigdy jeszcze parlament austriacki nie dał rządowi tak daleko sięgających pełnomocnictw — których oczywiście odmówiłby, gdyby się kierował brakiem zaufania do rządu. Ale z drugiej strony te roboty inwestycyjne są tego rodzaju, że nie można ich zdawać na coroczną uchwałę parlamentu, na niepewne flukty corocznej politycznej i parlamentarnej sytuacji. Raz rozpoczęte, muszą te roboty dalej być prowadzone. Przerwa wszelka byłaby zmarnowaniem tego, co rozpoczęto, więc bezużytecznym obciążeniem ludności ratami oprocentowania i umorzenia pożyczki. I dlatego musiano bez względu na kwestję zaufania, pełnomocnictwa, dać rządowi, po nad zwykłą miarę rozszerzyć. Uczyniono tylko w obu ustawach inwestycyjnych zastrzeżenie, że rząd co roku przy przedkładaniu budżetu, złoży rachunek z zaciągniętej pożyczki inwestycyjnej, z użycia kwoty, przez nią uzyskanej, zda sprawę z wykonanych robót. Jest więc przynajmniej zabezpieczona kontrola parlamentarna — o ile ten parlament wykonywać ją potrafi.

Ustawa — jak powiedzieliśmy w pierwszym artykule — jest z wielu względów niedostateczna. Ze stanowiska naszego kraju musi się bardzo ubolewać, że kanał brodzki nie jest ustawą objęty, że szlak drogi wodnej galicyjskiej nie jest dokładniej oznaczony, że wciągnięcie stolicy kraju w sieć kanałów jest tylko rezolucją, a nie ustawą orzeczoną. Co do tego ostatniego punktu, dzieli Lwów losy Berna i Opawy. Ale pamiętajmy, że cała ustawa jest raczej podstawą do dalszej roboty, niż czemś w sobie już zamkniętym, skończonym. Wszak to program na dwudziestolecie. Wydział krajowy ma na wykonanie tego programu wpływ przez wybór członków rady przybocznej — ma zapewniony głos przy oznaczeniu trasy — może dalszemi przedstawieniami i staraniami na wykonanie wpływać.

Pożytek, jaki kraj z tej ustawy odniesie, zależy w znacznej części od kraju samego — a to zarówno co do tej części ustawy, która się odnosi do kanałów, jak i co do postanowień o regulacjach. Muszą tu energicznie, a rozumnie współdziałać wszystkie powołane do tego czynniki: Koło polskie i jego kierownictwo, minister dla Galicji, Wydział krajowy i Sejm, namiestnik, fachowe reprezentacje wielkich ekonomicznych interesów. Gdy te czynniki będą nad sprawą dróg wodnych i regulacji stale czuwać — gdy w sprawach trasy kanałów i w sprawie regulacji rzek nie będą się spuszczały na robotę biur ministerjalnych, ale, jak zrobili Czesi i Niemcy, wcześniej będą przygotowywały, co potrzeba — gdy Koło baczyć będzie, ażeby nie pozostało izolowane — będzie można i wykonania tego, co ustawa zapewnia, dopilnować i program z czasem rozszerzyć. *Vigilantibus jura.*

Powszechne zabezpieczenie.

(Wypłata rent. — Kiedy obowiązek ubezpieczenia gaśnie? — Premie asekuracyjne. — Organizacja zarządu. — Zakład pensyjny. — Walne zgromadzenie).

Wypłata wszelkich rent i wsparć odbywa się w miesięcznych ratach z góry.

Zawieszają się wypłatę w następujących wypadkach: a) jeśli ubezpieczony pobiera już rentę na podstawie ustawy o ubezpieczeniu od wypadków z powodu częściowej, albo zupełnej niezdolności do pracy. Zawieszenie następuje na czas trwania tej renty i do jej wysokości; b) jeśli uprawniony znajduje się po za obrębem krajów, w których ta ustawa obowiązuje, na czas jego pobytu za granicą; c) jeśli odbywa karę więzienia, trwającą dłużej, niż miesiąc, na czas trwania tej kary. W tym ostatnim wypadku prawo do pobierania renty przenosi się na uprawnionych do tego członków rodziny.

Prawo do pobierania renty może ulec przedawnieniu. I tak prawo do renty przedawnia się, czyli wygasa po dziesięciu latach, prawo do poszczególnej niepodjętej raty po jednym roku.

Obowiązek ubezpieczania gaśnie: 1) z wystąpieniem ze służby, określonej na wstępie ustawy; 2) w razie dłuższego zatrudnienia po za obrębem krajów, w których ta ustawa obowiązuje; 3) z chwilą, kiedy zaczyna się pobór renty. W wypadkach, wymienionych pod 1 i 2, ma ubezpieczony prawo żądać zwrotu wpłaconych przez niego samego wkładek. Prawo to przedawnia się po 15 miesiącach od dnia, w którym zgaśnięcie obowiązku ubezpieczenia.

Premie asekuracyjne mają być opłacane miesięcznie w następującym stosunku: W pierwszej klasie płacy uiszczą pracodawca 4 5/8 kor., ubezpieczony 3 kor., razem 7 kor. 50 hal.; w drugiej klasie płacy pracodawca 6 7/8 kor., ubezpieczony 6 kor., razem 12 kor. 75 hal.; w trzeciej klasie płacy pracodawca 9 kor., ubezpieczony 9 kor., razem 18 kor. Całą premię uiszczą pracodawca, ma jednak prawo ściągnąć ubezpieczonemu z jego miesięcznej płacy przypadającą na niego kwotę (a więc w I. kl. 3 kor., w II. 6 kor., w III. 9 kor.).

Z premij tych gromadzi się rezerwa premjowa oraz fundusz rezerwowy, w najniższej wysokości 6 2/3 proc. każdorazowej rezerwy premjowej. W chwili jednak, kiedy następuje niezdolność do pracy, należy użyć rezerwy premjowej na utworzenie renty osobistej dla ubezpieczonego na rachunek przypadającej mu renty z powodu niezdolności do pracy. Ewentualne większe zapotrzebowanie roczne na pokrycie rent, wsparć i zasiłków, oraz na koszt zarządu, o ile nie da się pokryć z rozporządzalnych nadwyżek kasowych zakładu pensyjnego, będzie pokrywane przez dodatkowe wkładki pracodawców. Zaległe premie i dodatkowe wkładki wraz z 4 proc. zwłoki mogą być ściągane w drodze egzekucji politycznej albo sądowej, a w razie zgłoszenia konkursu mają na równi z zaległościami podatkowymi prawo pierwszeństwa.

Organizacja zarządu. — Zakład pensyjny. Ubezpieczenie dokonywa się przez zakład pensyjny, którego siedzibą jest Wiedeń. Członkami zakładu pensyjnego są ubezpieczeni w nim oraz ich

Z „letniej stolicy.“

Zakopane, 26 maja.

Tytuł „letniej stolicy“ Polski zaczyna Zakopanemu nie wystarczać. Pomału wpływamy na jeszcze szersze wody — ściągamy cudzoziemców. Czy są warunki do tego? Ci, co tutaj przybywają z dalekich stron, tacy prawie zawodowi oglądacze osobliwości światowych, twierdzą, że są ogromne. Wszyscy zgadzają się na to, że Zakopanemu brakuje tylko ruchliwego, przedsiębiorczego kapitału, ażeby dać mu własności magnetyczne, któreby mogły działać w bardzo dalekim nawet promieniu. Jak dotąd, jest Zakopane stacją klimatyczną tak nawskróś polską, że można tutaj mieszkać rok i nie spotkać się ani razu z dźwiękiem obcego języka. Niezawodnie ma to swój urok, zwłaszcza, że na ten czysty, narodowy charakter Zakopanego składają się wszystkie dzielnice polskie, które ocierają się tu o siebie ciągle jakby na wielkiem, nieustającym *rendez-vous*, ale można przyjąć, że jakaś domieszka cudzoziemczyzny, zawiadającej przelotnie o Tatrach, nie zepsułaby w niczem tego uroku, przeciwnie, podniosłaby go nawet, nie mówiąc już o kulturalnych i ekonomicznych korzyściach, jakieby wypłynęły ze skierowania się turystów obcych na Podhale. Na listach przyjezdnych spotyka się tu prawie każdego sezonu letniego przedstawicieli zagranicy, nawet krajów egzotycznych, mamy tu gości z dalekiego Sybiru, z Kaukazu, z Ameryki, z Afryki, lecz są to sami Polacy. Rudy, ukratkowany i ubedekerowany Anglik,

ta figura barometryczna, wskazująca, że dana miejscowość nabiera cech światowych, jeszcze się nie zdecydował dotrzeć do Zakopanego. Z książki Witkiewicza „Na przełęczy“ przypominam sobie jego gigantyczne zdziwienie, kiedy przed laty dziesięciu spotkał na Morskiem Oku dwóch takich panów, bardzo typowo angielskich, wyrażających w języku Szekspira swoje uwielbienie dla czaru przyrody tatrzańskiej. Zdziwienie to nie trwało długo. Pokazało się bowiem, jak na złość, że intrygujący panowie, to byli tylko pół-Anglicy, wprawdzie z Londynu, wprawdzie obaj będący produktem kultury brytańskiej, ale — o najczystszych nazwiskach polskich.

Od tego czasu, Bogiem a prawdą, nikt nawet palcem nie zakrzywił, ażeby zachęcić cudzoziemców do zwiedzania Tatr. Reklama, ten potężny środek konkurencyjny naszych czasów, zdaje się być w Zakopanem rzeczą zupełnie nieznaną. Na dworcach kolejowych w Galicji można się spotkać z pstrokatą reklamą wszelkich możliwych miejsc wycieczkowych i leczniczych, nawet oddalonego stąd o kilka mil Szmeksu, tylko nie Zakopanego. P. Piątkiewicz, obecny komisarz naszej stacji klimatycznej, wpadł pierwszy na myśl wydania ozdobnego plakatu zakopańskiego, który w tym roku pojawi się na dworcach kolejowych. Jestto skromniutki, ale dobry początek.

A tymczasem, jakby na dowód, ile jest naturalnej siły atrakcyjnej w przyrodzie tutejszej, coraz częściej zdarzają się objawy zainteresowania cudzoziemców Tatrami i Zakopanem. W lecie zeszłego roku mieliśmy pierwszą gremialną wycieczkę kilkuset Czechów, w ostatnim zimowym sezonie opowiadano tu sobie jako *curiosum*, o przyjeździe do Zakopanego na kurację jakiegoś Transwalczyka, które-

go skierował tu któryś z profesorów wiedeńskich. Tegoroczny rozpoczynający się sezon letni, zapowiada dalsze postępy w tym kierunku. Oto fakta. Przed kilku dniami przewinął się tutaj pewien docent berlińskiego uniwersytetu, który zapragnął osobiście poznać się z Tatrami i z prawdziwie niemiecką skrupulatnością wyzyskał do tego celu swój krótki pobyt. Wczoraj pociąg poranny przywiózł 18 turystów styryjskich, którzy bawia tu, jako forpoczta, mająca zbadać teren dla projektowanej wielkiej wycieczki niemieckiej w Tatry. Dziś przyjechało znowu kilku Czechów.

A więc...

A więc można widocznie zrobić z Zakopanego coś więcej, nad letnie *rendez-vous* ziem polskich i coś więcej nad polską stacją klimatyczną. Warunki naturalne są wyborne. Tylko trochę więcej kultury! Trochę porządku, trochę komfortu. Polak znieś wiele braków i będzie do Zakopanego powracał zawsze chętnie, bo to swoje i ukochane, ale cudzoziemiec, jeżeli ma rzucić tutaj swój pieniądz, musi mieć wygodę, do których przywykł na Zachodzie. Zresztą, iluż Polaków nawet zostawia tysiące za granicą dla tego, ponieważ domaga się obok powabów natury, także wygodnych i przyjemnych warunków pobytu. A pod tym względem jest w Zakopanem ogromnie wiele do zrobienia. Dziś tylko nieliczne wyjątki potrafią i chcą zdobyć się tutaj na poziom europejski. Zakład dra Chramca jest jeszcze ciągle białym krukiem Zakopanego.

To, co przybywający tu turysta powinien znać, jako regułę, znajduje jako wyjątek, stworzony energią jednego człowieka. Zakład Chramca, pomijając jego stronę leczniczą, sam jeden stoi na wysokości, mogącej pod względem towarzyskim odpowie-

Palary, Voile, Batysty, Piki, Welny

na suknie

poleca

MIKOŁAJ LUDWIG

w modnych kolorach najtaniej

Lwów, Hotel Georga'a.

Próbki wysyła odwrotnie i franco.

pracodawcy. Statut zakładu pensyjnego ma w szczególności zawierać: 1) liczbę i sposób wyboru oraz czas trwania mandatu delegatów na walne zgromadzenie i ich zastępców; 2) sposób zwoływania oraz warunki do ważności uchwał, dalej sposób, w jaki zapadają uchwały i zakres działania walnego zgromadzenia; 3) liczbę członków, skład i zakres działania zarządu oraz trwania mandatu członków zarządu i sposób ich kooptowania w razie potrzeby; 4) liczbę członków, skład i zakres działania wydziału nadzorczego; 5) sposób prowadzenia i badania rachunków rocznych; 6) zastępstwo zakładu pensyjnego na zewnątrz i formy obowiązujących go prawnie aktów; 7) formę jego obwieszczeń; 8) bliższe postanowienia, co do użycia funduszu wsparć; 9) formy legitymacji zakładu i urzędników zakładu; 10) formę zgłoszeń. Nadto może statut zawierać postanowienia: pod jakimi warunkami mogą być unieważnione wybory delegatów, członków zarządu i sądu polubownego; czy i jak należy zorganizować zastępstwa miejscowe; czy i pod jakimi warunkami dopuszczalny jest kredyt dla członków.

Zarząd zakładu pensyjnego składa się z przewodniczącego i najmniej z 20, a najwięcej 24 członków, z których połowa ma należeć do grupy ubezpieczonych a połowa do grupy pracodawców. Przewodniczącego mianuje minister spraw wewnętrznych na czas nieograniczony. Musi on posiadać znajomość prawa i stale mieszkać we Wiedniu, a nie może być członkiem zakładu. Zastępcę przewodniczącego wybierają członkowie zarządu z pośród swego grona. Członkowie zarządu, wybrani przez walne zgromadzenie, muszą być austriackimi poddanymi. Przynajmniej połowa członków zarządu, wybranych z poszczególnych grup, musi stale mieszkać we Wiedniu. Od prawa wybieralności do zarządu wykluczone są te osoby, którym prawo wyboru i wybieralności zostało odjęte po myśli §. 20 ust. z dnia 14 czerwca 1896 roku.

Zarząd prowadzi wszystkie czynności i zastępuje zakład pensyjny, o ile to nie jest zastrzeżone walnemu zgromadzeniu. Niektóre z swych obowiązków może poruczać ściślejszym komisjom lub płatnym urzędnikom. Kontrolę sprawuje wydział nadzorczy. Urząd członków zarządu i wydziału nadzorczego jest honorowym, wydatki jednak, poniesione przez nich w gotówce, mają im być zwrócone, a prace, wymagające większego wyteżenia, odpowiednio wynagradzane.

Płatni urzędnicy są zaprzysiężeni i podlegają władzy dyscyplinarnej zarządu. Mianowanie i uwolnienie ze służby kierującego urzędnika, oraz odpowiedzialnego technika asekuracyjnego wymaga zatwierdzenia ministra spraw wewnętrznych.

Walne zgromadzenie składa się z delegatów, względnie ich zastępców. Jedni i drudzy muszą być członkami zakładu pensyjnego. Wyboru ich dokonują wybrani przez związki lokalne wyborcy ze swego grona. Połowa delegatów musi należeć do grupy pracodawców, połowa zaś do grupy ubezpieczonych. Okres trwania mandatu delegatów nie może przekraczać pięciu lat. Walne zgromadzenie zbiera się przynajmniej raz do roku.

Do zakresu działania walnego zgromadzenia należą: 1) wybór członków zarządu, 2) wybór członków wydziału nadzorczego, 3) wybór członków sądu polubownego i ich zastępców, 4) uchwała co do spr-

wozдания rocznego zarządu i udzielenie temuż abso-lutoryum, 5) zmiany statutów, 6) ustanowienie regu-laminu dla związków lokalnych, 7) ustanowienie wy-nagrodzeń dla funkcyonaryuszów zakładu i związków lokalnych, oraz każdorazowego zwrotu wydatków, poniesionych przez delegatów. Wyborów na walnem zgromadzeniu dokonują oddzielnie pracodawcy, od-dzielnie zaś ubezpieczeni. Do ważności uchwały co do zmiany statutów potrzeba $\frac{2}{3}$ większości.

Czas odnowić przedpłatę! na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, naj-szybszych i najobfitszych infor-macyj i współpracownictwa naj-wybitniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

We Lwowie	do 30 czerwca	2 korony
Na prowincyi		1-razowa 2-razowa
		wysyłka
	do 30 czerwca	2-20 kor. 2-70 kor.
Za granicą:		
w Niemczech	do 30 czerwca	4 kor.
w innych krajach	do 30 czerwca	6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 60 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wyszły „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wydane tomy można nabywać za dopłatą 60 h. za tom. Obecnie drukować się będą „Szajnochy „Szkice historyczne“.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać nie-bywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za ba-jecznie niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 ko-ron w ratach kwartalnych. Prenumeratory, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 30 maja.

Jutro:

- 31 maja. Piątek, Petroneli panny. — Fteodota.
- Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godz. 7 minut 44.
- O godzinie 5 popołudniu posiedzenie komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza.
- O godzinie 7 wieczorem walne zgromadzenie członków chóru męskiego gal. Tow. muzycznego.

Pańderewski, jak się dowiadujemy z otrzymanej właśnie depeszy, przybywa do Lwowa dopiero w środę dnia 5 czerwca.

W uzupełnieniu porannego naszego telegramu dodajemy tu, iż oprócz entuzjastycznego przyjęcia na-

scenie, zgotowano mu szereg owacyj po za teatrem. „Filharmonia“ warszawska wystąpiła z darem wysokiej wartości artystycznej, arcydziełem jubilerów warszawskich, a przedstawiciele jej pp. Ustabomski, br. Krouenberg, muzycy Grossman, Młynarski i dyrektor Rejchman ofiarowali nadto wspaiały bukiet szanownej małżonce twórcy „Manru“.

Z życia towarzyskiego. Ślub dr. Maryana Smoluchowskiego, syna Wilhelma, radcy dworu kancelaryi gabinetowej i Teofli z Szczepanowskich, profesora uniwersytetu lwowskiego, z panną Zofią Baraniecką, córką s. p. dr. Maryana Baranieckiego, profesora matematyki na uniwersytecie Jagiellońskim i Zofii z Pfarhauserów odbędzie się w Krakowie d. 1 czerwca o g. 10 $\frac{1}{2}$ rano w kościele OO. Franciszkanów. Po ślubie państwo młodzi wyjeżdżają na obchód jubileusza uniwersytetu w Glasgowie.

Przyjęcie do gminy, a należytości stem-plove. Namiestnictwo rozesłało okólnik, w którym wyjaśnia, że dokumenty, potrzebne do uzasadnienia próby o przyjęcie do gminy, jak metryki chrztu, urodzin, zaślubin itd. wolne są od stempla pod warunkiem, że w miejscu, gdzie zwykle przyklepiany bywa stempel wymieniony, będzie cel wystawienia dokumentu i osoba, dla której jest wystawiony.

Wodociągi lwowskie. Komisya dla kolaudacyi budowy wodociągów miejskich rozpoczęła swą czynność w dniu 4 czerwca b. r. Celem komisji jest skonstatowanie, czy budowa wykonana została wedle planów i czy nie zagraża w jakimkolwiek kierunku dobru ogółu lub poszczególnych osób i gmin. W komisji wezmą udział delegaci namiestnictwa, starostw lwowskiego i gródeckiego, tudzież gminy i magistratu miasta Lwowa. Czynność komisyjna rozpocznie się w Woli dobrostańskiej, skąd ślakiem wodociągowym przejdzie całą przestrzeń do Lwowa, co potrwa naturalnie kilka dni.

Wobec tak bliskiego terminu roboty na całej tej linii prowadzą się z gorączkową szybkością. Wszystko też jest już gotowe, pozostaje jeszcze do wykończenia ogrodzenie tzw. rejonu ochronnego źródeł w obszarze kilku morgów w Woli dobrostańskiej, tudzież naprawa dróg i gościńców, przekopanych w kilku miejscach dla założenia rur. Niewykończenie tych drobnych robót nie może jednak wstrzymać kolaudacyi całej budowy wodociągów, które funkcyonują od 2 miesięcy całkiem dobrze.

Szkolna wycieczka. Uczniowie szkoły przemysłowej uzupełniającej im. Adama Mickiewicza wybrali się podczas Zielonych Świąt na wycieczkę i zwiedzili Olesko, miejsce urodzenia Króla Jana III., oraz Podhorce i fabrykę papieru w Sassowie. Po powrocie z wycieczki młodzież urządziła owacyj swym przewodnikiem, którymi byli pp. L. Leeg i J. Taff, wyrażając życzenie udania się na przyszły rok do Krakowa. — Przewodnią myślą takich wycieczek jest zapoznanie młodzieży z historycznymi pamiątkami naszej ziemi. Zachęcać do takich wycieczek chyba nie mamy potrzeby.

Na tropie zbrodni. Wczoraj około 8 wieczorem policyant Nr. 107, pełniący służbę na watach Hetmańskich ujrzał dwu urwisów, niosących coś pod surdutami. Przypatrzawszy się bliżej, spostrzegł wspaniałe srebrne lichtarze i cukiernicę. Schwycił więc draba, niosącego lichtarze, drugi zbiegł z cukiernicą. W poljei przyznał się otwarciu aresztowany, iż zwiase się Wolf Bogen i jest złodziejem, mającym raz na zawsze zaka-

dzieć wymaganiom nowoczesnym. A cały sekret leży w urządzeniach i w ciągiem ich doskonaleniu, które mu zapewniają tę olbrzymią popularność, jaką posiada. Ma park obszerny i starannie utrzymany, światło elektryczne, salę koncertową, czytelnię, kryte galerie spacerowe, nawet własną kaplicę i kapelana stałego, słowem koncentruje w sobie wszystko, czego człowiek wymaga, kiedy pragnie wypocząć, łącząc urok życia na łonie natury z wygodą dużego miasta. Podczas dłużej trwającego deszczu można się w Zakopanem wściec z nudów — jeżeli się nie mieszka u Chramca. Życie towarzyskie musi mieć odpowiednie ramy na wilegiaturze, jeżeli nie ma zasnąć przy pierwszej kropli deszczu.

Wszystko to jest zapewne kwestyą kapitału, ale może w wyższym jeszcze stopniu kwestyą pewnego wzniesienia się nad poziom kramarski. Pieniądze są w Zakopanem, proszę tylko obliczyć, ile może zostawić gotówki taki tłum ośmiotysięczny, jaki się tu przewinął w ubiegłym roku. Co najmniej milion. Cały sęk tkwi w tem, że te pieniądze nie umieją się ruszać, nie umieją „robić pieniędzy“. Politykę ekonomiczną robi się na krótką metę. Zysk na dziś, chwytamy gorączkowo, tak, jakby jutro już miała nastąpić likwidacya ogólna — oto hasło powszechne. Taki dr. Chramiec nie jest także milionerem, zaczynał z bardzo niewielkimi zasobami, ale miał przed oczyma ciągły postęp i rozwój, patrzył w jutro i dlatego — niestety — o pięćdziesiąt lat wyprzedził swoje otoczenie. A otoczenie to, zamiast dać się porwać za nim, prowadzi dalej interesy po kramarsku.

Opowiadano mi niedawno, że do jednego z domów, położonych niedaleko zakładu Chramca, zgłosił się ktoś o wynajęcie mieszkania. Gospodarz za-

śpiewał jedną z tych cen zakopańskich, które jakby miały na celu jedynie odstraszyć. „Za co?“ — zapytuje przerażony pasażer. — „Bój się pan Boga, za tych parę izdebek?“ „Mój dom — odpowiada na to z całym spokojem zagadnięty amfitryon — to perła, proszę pana. Bo niech pan tylko pomyśli: Parę kroków od Chramca! Rano i popołudniu sły-chać koncert orkiestry zakładowej, wieczorem ma pan światło elektryczne od lamp łukowych. Czy to nie znaczy?“

Oto typowy procederzysta zakopański.

Dlatego Chramiec ze swoją elektrycznością i muzyką i czytelnią i ogrodem i ciągiem oglądaniem się na rosnące potrzeby publiczności, będzie tu długo jeszcze wzorem bez naśladowców, a w stosunku do przyjezdnych magnesem... serdecznie nie lubianym przez konkurencyjne żelazo. Bo w Zakopanem, jak zresztą niestety wszędzie u nas, zawiś jest cieniem, towarzyszącym stale własnemu niedołęstwu. A przeciw-tyle i tak łatwo możnaby tu osiągnąć! Naprzykład — kurhauz. Zakopane nie ma dotąd kurhauzu. Czy już nigdy nie zawiąże się tutaj spółka dla wzniesienia tak bardzo potrzebnego domu, któryby stanowił punkt oparcia dla przybywającego turysty? Jak dawno miałoby go Zakopane, gdyby leżało o marnych kilka mil na południe! Wtedy ani Styryjczyk w zielonym kapeluszu, ani Anglik w kraciatym garniturze, ani może nawet chory Transwalczyk nie byłiby takimi dziwolągami w Zakopanem, jak dziś.

Gdyby!

Wiadomość moja o zamierzonym otwarciu w Zakopanem filii gimnazjum chyrowskiego była widocznie — z niezrozumiałych dla mnie przyczyn — nie na rękę OO. Jezuitom i spotkała się z orygi-

nalnem zaprzeczeniem w pewnym małym pisemku i w „Czasie“. Ponieważ jednak napisałem prawdę, więc rad nie rad muszę „Słowu Polskiemu“ zabrać jeszcze kilka wierszy dla podtrzymania jej. Wynika ona już z samych sprostowań, najniezgrabniejszych, jakie mi się zdarzyło kiedykolwiek czytać. W wspomnianem pisemku, które „sprawdzało rzecz u źródła“, znajduję bowiem „kategoryczne“ zaprzeczenie mojej informacyi, a obok tego wiadomość, że OO. Jezuitci „mają zamiar otwarcia jakiejś szkoły w Zakopanem“, tylko nie jest jeszcze postanowionem, „w jakiej formie zamiar ten zostanie urzeczywistniony“. Więc jednak jest zamiar otwarcia „jakiejś“ szkoły. Ale jakiej? Szkoła normalna w Zakopanem już istnieje, o założeniu uniwersytetu, albo politechniki wątpliwe, aby OO. Jezuitci myśleli — a więc? Chyba gimnazjum. Że tak jest, to potwierdza drugie zaprzeczenie — „Czasu“. Dowiaduję się bowiem z niego, że „za lat kilka utworzą OO. Jezuitci małe gimnazjum-sanatorium“. Po cóż zatem były oba te „kategoryczne“ zaprzeczenia? Pomyliłem się, być może, co do terminu otwarcia szkoły, ale zdaje mi się, że ta niedokładność jest łatwiejszą do wybaczenia, niż logika „Czasu“, który pisze: „O. superior oświadczył... że za kilka lat utworzą OO. Jezuitci małe gimnazjum... ale na teraz są to tylko domysły“. Czyżje domysły?

Niezależnie zaś od tych zaprzeczeń stwierdzam, że wiadomość o zamierzonym otwarciu gimnazjum w Zakopanem wyszła z ust samych OO. Jezuitów, jest więc prawdziwą. Nie wiedziałem, że sprawa jest aż tak tajemniczą. Oto wszystko.

c.

„Haya“ antyseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w flaszkach po 2 kor. i 1 kor. 20 h. Skład w aptecę Krzyżanowskiego we Lwowie, Kaźmierzowska 26.

zany pobyt we Lwowie. Lichtarze i cukiernię skradli w domku niedaleko ulicy Pańskiej, nazwy ulicy i numeru nie wiedział lub też nie umiał podać. Chciano więc postać z nim ajenta, by wskazał dom ów, ale gdy dla bezpieczeństwa przed możliwością ucieczki chciało mu skuć ręce, przekonano się, iż lewa ręka silnie obandażowana. Zbrodniarz twierdził, że poraniono go kilkakrotnie w bójce w Rawie Ruskiej nożem, gdy jednak komisarz zapewnił go, że policja zapyta o to władze w Rawie, odwołał swe zeznanie, twierząc, iż postrzelili się rewolwerem przy zabawie. Oświadczenie to wywołało sensację, doszło już bowiem do wiadomości policji, iż onegdajszej nocy dobywało się dwu rzeźmieszków do domu jakiegoś murarza w Pasiakach, a gdy ten zbudzony ze snu przybiegł do okna, strzelił doń jeden z rzeźmieszków, strzelił jednak tak, iż sam siebie zranił, kula przeszła mu prawdopodobnie przez rękę i ugodziła murarza w ramię.

Echo procesu przemyskiego. W sekcji III. sądu pow. odbyła się wczoraj przed sędzią wyrokującym Śtobieckim rozprawa przeciwko p. W. Regerowi, obecnie landwerzyscie 18 pułku obrony kraj. o obrażenie, popełnioną na audytorze poruczniku Wolfie. Obraża miała polegać na tem, że oskarżony przy odbytej w lutym rozprawie głównej twierdził, iż jeden z świadków, a mianowicie aresztant Radecki został namówiony do składania zeznań, obciążających oskarżonych. Oświadczeniem tem czuł się dotknięty p. porucznik Wolf, a to spowodowało rozprawę.

Po przeprowadzonym postępowaniu dowodowym, w którym przesłuchano kapitana Stronera, audytora Wolfa i kaprala Kowalskiego, ogłosił sędzia wyrok, uwalniający Regera, gdyż rozpatrzenie sprawy nie wykazało znamion, wymaganych przez ustawę.

Najbliższe posiedzenie komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza odbędzie się w piątek w magistracie o 5 po południu. Na porządku dziennym zatwierdzenie warunków konkursu.

Ojcowie miasta rozpoczynają w tym roku sezon wakacyjny wcześniej, niż zazwyczaj. Wczoraj sekcja finansowa Rady miejskiej, mająca sobie przydzielone najważniejsze sprawy gospodarki i finansów stolicy, rozpoczęła obrady przy komplecie 3 członków (na 25), doszła do maximum 5 i po 1 1/2-godzinnem wyczekiwaniu zakończyła swe prace przy obecności 4 radnych.

Błąd drukarski. W zamieszczonym wczoraj przez nas liście p. Stanisława Przybyszewskiego wkradł się błąd drukarski, zamiast „bezzstronny“ powinno być „bezbrownny“.

† **Izabela Hyacynta Toczyńska**, siostra zakonu PP. Benedyktynek ormiańskich we Lwowie, córka Tomasza Toczyńskiego z Bakowiec, oficera wojsk polskich z r. 1830, zmarła w 56 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj. Zmarła, jako kobieta pełna cnót chrześcijańskich i głębokiej wiedzy, cieszyła się ogólnym uznaniem, jako nauczycielka zaś umiała sobie pozyskać szczerą miłość swych uczniów, kształcąc je na niewiasty prawdziwie polskie. Cześć jej pamięci i spokój jej popiołom!

Bez śladu znikł terminator krawiecki Filip Pac. Jest on wychowalcem zakładu głuchoniemych, bez zarostu, brunet, liczy około 21 lat. Wydalit się z warsztatu jeszcze w poniedziałek i odtąd ślad jego zaginął.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +20° R.

Kronika policyjna. W ulicy Św. Teresy pod l. 16. okradziono p. Franciszka Szpinetera, urzędnika zakładu ubezpieczeń od wypadków, szkoda wynosi przeszło 500 koron. — Handlarzowi Abrahamowi Schlifka, skradziono z wozu na targu futro i pęk worków. — W kościele katedralnym aresztowano notowanego złodzieja, Osiasza Kurza, który przeszukiw i młodym się kieszenie. — Z lokalu „Gwiazdy“ skradziono wiele drobniaków i instrumenta muzyczne. — W ulicy Pańskiej skradł jakiś rzeźmieszek, udający pijanego, dr. Kazimierzowi Szczepańskiemu zegarek wraz z łańcuszkiem. — W ulicy Krzyżowej pod l. 12, skradziono p. Helenie Jagietowiczowej piernat, wartości 80 koron. — Służący nożownika, p. Franciszka Kijowskiego, Jan Masłowski zbiegł ze służby, okradłszy służbową. — W ulicy Bema pod l. 27 okradziono porucznika 24 pp., p. Antoniego Heimana. — W ulicy Słonecznej pod l. 31, uciekła jednemu z mieszkańców kura na dziedziniec tej realności. Właściciel kury Wasyl Werbicki przelał przez parkan i zabrał swoją kurę. Zamieszkały tam kupiec, Israel Ebar, w przekonaniu, że Werbicki skradł mu kurę, napadł nań w towarzystwie Natana Silbersteina w własnym jego mieszkaniu i pobił w okropny sposób. Policja oddała sprawę sądowi. — W ulicy Kazimierzowskiej przytrzymał agent policyjny Weinstock Wilhelma Weisshaara, Władysława Książka i Józefa Szczuckiego, zawodowych złodziei kieszonek, którzy przeszukiwali kieszenie przechodniom.

Znaleziono w Rynku paszport, wystawiony na imię Franza Algerta; — podczas festynu na Zamku 27 b. m. srebrny zegarek damski kryty z monogramem i stalowym łańcuszkiem; — w dziedzińcu realności pod l. 6. w ulicy Sykstuskiej dwa niklowe klucze od kasy wertheimowskiej; — w ulicy Szpitalnej ośm kluczyków, związanych tasemką; — w ulicy Gródeckiej cztery klucze, w ulicy Sykstuskiej zaś turecką damską zawierającą książkę do modlenia i trochę drobnych pieniędzy. Wszystko do odebrania w dyrekcji policji — W ulicy Słodowej zarzutkę jedwabną damską, którą można odebrać u p. Łańcuckiego Gródecka 95.

Pod własny wóz spadł wczoraj Dmytro Witeszko, woźnica z Gródka, w ulicy Leona Sapiehy, a koło zmiądzżyło mu trzy palce u prawej ręki. Pogotowie Towarz. ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

Z sądu karnego oddawiono do policji Katarzynę Bórą, która przez okno z kurytarza gmachu sądowego porozumiewała się z więźniami, znajdującymi się w śledztwie.

Kronika krajowa.

Przytulisko uczestników powstania z r. 1863/4 w Krakowie. Na odbytem w tych dniach

walnym zgromadzeniu udzielono ustępującemu wydziałowi absolutoryum, oraz wybrano nowy wydział. Prezesem został wybrany powtórnie p. Teodor Kułakowski, wiceprezesem p. Władysław Niewiarowski. Dochody w roku ubiegłym wynosiły 8.792.75 kor., rozchody zaś 8.138.38 kor. W dalszym ciągu uchwalono dalsze wnioski celem pomnożenia funduszy „Przytuliska“.

Jarosław, 27 maja. Z miasta naszego, które pierwsze pospieszyło z wydatną materyalną pomocą pogorzelcom z Oleszyc ciągle jeszcze płyną datki w naturze i pieniądzech, te ostatnie przeważnie z przedstawień, urządzonych przez rozmaite istniejące tu stowarzyszenia. Dnia 18 b. m. odbyło się staraniem „Towarzystwa amatorskiego“ przedstawienie, na którym odegrano komedję Abrahamowicza p. t.: „Książę pau“. Wynik kasowy nie był pomyślny, natomiast lepiej poszczęściło się „Wesołemu kółku“, oddziałowi zabawowemu tut. „Sokoła“. Przy szczelnie zapelnionej sali „Sokoła“ odegrano dnia 25 b. m. komedję Fredry: „Damy i huzary“. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania doskonale.

Zjechał do nas cyrk, a tłumy ludzi zalegają codziennie „plac probostwa“, wyczekując na bilet. Świadczy to o smutnych aspiracjach artystycznych naszego miasta! Omijamy bowiem stale teatr, przedstawienia tow. amatorskich, wykłady popularne itd., gdyż te ostatnie wymagają uwagi i natężenia umysłu, a na to przecież pieniędzy wydawać szkoda! Powyż przytoczonej okoliczności też zawdzięczyć należy, że od niepamiętnych czasów nie zawadzało do nas teatr prowincjonalny, gdyż już z doświadczenia wie, iż w Jarosławiu „dolożyć“ trzeba, a niekiedy nie ma nawet o czem wyjechać.

Rękopisów redakcyi nie zwraca.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umiarkować się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyzny l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekładach opakowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Walne zgromadzenie członków lwowskiego oddziału Tow. pedagogicznego odbędzie się w Szczercu dnia 1 czerwca o godzinie 5 popołudniu. Na porządku dziennym między innymi: Odczyt „O kształceniu umysłu i serca“ — prelegent dr. Edward Sawicki, prymaryusz szpitala powszechnego i omówienie spraw przyszłego wiecu nauczycielskiego.

Wolne posady: Sługi szkolnego przy seminarium nauczycielskim żeńskim we Lwowie. Podania do Rady szkolnej krajowej do 30 czerwca. — Notaryusza w Podbużu. Podania do 20 czerwca do Izby notaryalnej w Przemyslu. — Substytuta notaryalnego w Podbużu lub Sądowej Wiszni. Podania do 10 czerwca do Izby notaryalnej w Przemyslu. — Nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazjum w Stanisławowie. Podania do 20 czerwca do Rady szkolnej krajowej. — Dyetaryusza w sądzie powiatowym w Rawie.

Licytacje ofertowe odbędą się na wykonanie narzutów kamiennych na szkarpach tam i opasek faszynowych na Skawie 20 czerwca w starostwie w Wilanowicach. Na dostawę szutru na gościńce państwowe w okręgu nowosądeckim na lata 1902—1904 w starostwie w Nowym Sączu dnia 12 czerwca br.; w okręgu złoczowskim dnia 12 czerwca br. w starostwie w Złoczowie.

Z Kasyna miejskiego. W 25-tą rocznicę założenia kamienia węgielnego pod własny gmach, urządza Kasyno we środę 5 czerwca b. r. o godzinie 7 1/2 raut. W czasie rautu odegrana zostanie „Fantazja sceniczna“, umyślnie napisana przez p. Gabryłę Zapolską, ponadto koncert z łaskawym współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych. Bilety do nabycia od soboty 1 czerwca br.

Jubileusz 200-letniego istnienia obchodzić będzie d. 12 czerwca, stojący we Lwowie załoga pułk piechoty nr. 15.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

We czwartek 30 b. m. po raz czwarty: „Wesela“, dramat w 3 aktach Stanisława Wyspiańskiego.

„**Życie na żart**“, sztuka pani Zapolskiej, graną będzie w sobotę w Krakowie. Obsadę stanowią pani Siemaszkowa (Wanda), panna Przybyłko (Mery), pan Kamiński (Stanio) i inni. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż sztuka ta została usunięta ze sceny lwowskiej w pełni powodzenia. Ostatnie przedstawienie „Życia na żart“ dało bowiem około 1200 kor.

Iwonicz w roku 1900. Nakładem zarządu zdrojowego w Iwoniczu wyszła popularnie przez Dr. Klemensa Dębickiego napisana broszura, zawierająca dokładny opis tego niezrównanego w swych skutkach leczniczych miejsca zdrojowego i wszystkich urządzeń i ulepszeń, jakie w tamtejszym zakładzie kąpielowym wprowadzono po koniec roku ubiegłego.

Broszura zawiera między innymi dokładną statystykę chorób, leczonych ze skutkiem w Iwoniczu, opis urządzenia tamtejszego zakładu, cen, pobieranych za kąpiele i mieszkanie, najdogodniejszych połączeń kolejowych i t. p.

Gdyby ktoś żądał jeszcze bardziej szczegółowych informacji, udzieli mu ich najchętniej zarząd zdrojowy w Iwoniczu.

Wydawnictwo Uniwersytetu ludowego wydało jako pierwszą swą publikację książeczkę p. t. „Kacurz i czarownica“, szkice z historii cywilizacji. Cena 20 hal.

Akademia Umiejętności.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Kraków, 30 maja.

Doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności odbyło się dzisiaj (czwartek) o godzinie 11 przed południem w wielkiej sali instytucji. Na trybunie zasiadli: zastępca protektora JE. b. minister dr. Julian Dunajewski, prezes JE. Stanisław hr. Tarnowski, zastępca sekretarza generalnego prof. dr. Bolesław Ulanowski i prelegent prof. dr. Ludwik Kubala. Naokoło estrady zasiadli członkowie Akademii; między nimi przybyli ze Lwowa pp. wiceprezydent dr. Bobrzyński, prof. Franke, dyrektor Kętrzyński i prof. dr. Wojciechowski.

Naprzeciw estrady zasiadli: ks. kardynał Puzyna, ks. biskup Nowak, JE. namiestnik hr. Piniński, JE. prezydent Czystychan, delegat Laskowski, prezydent Friedlein i inni naczelnicy władz. W dalszych rzędach publiczność, między nią bardzo wiele pań.

Między przybyłymi znajduje się także i Henryk Sienkiewicz. Ze Lwowa są obecni oprócz wymienionych wyżej rektor Abraham, p. Finkel, Ochankowski, Tadeusz Pilat, Niementowski i prof. Kadyi, z Fryburga prof. dr. Kalenbach.

Posiedzenie zagał zastępca protektora JE. dr. Julian Dunajewski, poczem przemawiał prezes Akademii JE. Stanisław hr. Tarnowski.

W przemówieniu swoim wyraził radość, że purpurę otrzymał kardynał Puzyna. Oby to było dobrym znakiem dla społeczeństwa polskiego na wiek przyszedł.

Potem zastępca sekretarza generalnego prof. dr. Bolesław Ulanowski przedłożył sprawozdanie z czynności Akademii.

Listy nowych członków nie ogłoszono, a to z powodów formalnych, a mianowicie z tego powodu, że nowy statut Akademii wymaga, aby listę nową zatwierdził komplet 27 członków Akademii, wczoraj zaś było tylko 26 członków.

Sekretarz Ulanowski w zastępstwie sekretarza poświęcił zmarłym członkom Akademii śp. Władysławowi Wisłockiemu, śp. prof. Józefowi Kleczyńskiemu i śp. ks. Maryanowi Morawskiemu wspomnienie pośmiertne.

Prof. dr. Ulanowski ogłosił też przyznanie nagród z fundacji ś. p. Probusa Barczewskiego. Nagrodę za najlepsze dzieło historyczne otrzymał prof. dr. Kazimierz Morawski za „Historję Uniwersytetu Jagiellońskiego“, zaś p. Stanisław Wyspiański za dzieło malarskie, to jest za karton pod nazwą „Kazimierz Wielki“.

Motywa przyznania nagród są następujące:

1. Za pracę historyczną. W roku ubiegłym liczba prac naukowych, mogących się ubiegać o nagrodę z fundacji ś. p. Barczewskiego, była bardzo znaczną. Jubileusz Uniwersytetu Jagiellońskiego wywołał ich bezpośrednio kilka, a nadto w tym samym czasie ukazały się, lub prowadzone były dalej dzieła rzetelnej wartości naukowej. Wystarczy wspomnieć Historję literatury polskiej hr. Stanisława Tarnowskiego i Piotra Chmielowskiego, rzecz o Pieczęciach średniowiecznych polskich prof. Piękoskiego, książkę prof. Wojciechowskiego o Katedrze na Wawelu, Dzieje Jezuitów w Polsce ks. Załęskiego, monografię o Koperniku Birkenmajera, prof. Rostafińskiego Materyały do historii nauk przyrodniczych w Polsce, ks. Fijałka książka o Jakobie z Paradyża, monografie Bielińskiego, Jabłonowskiego i Kochanowskiego o Uniwersytetach w Wilnie, Kijowie i Zamościu, a nareszcie najbliższe z jubileuszem szkoły Jagiellońskiej związane dzieło prof. Morawskiego, przedstawiające w dwóch tomach losy fundacji Kazimierzowskiej aż do połowy w. XVI.

Z prac, godnych uwzględnienia, członkowie komitetu zgodnie postawili na pierwszym miejscu Historję Uniwersytetu Jagiellońskiego Morawskiego i monografię o Katedrze na Wawelu prof. Wojciechowskiego.

Prof. Morawski umiał połączyć pietyzm dla starodawnej szkoły ze zmysłem krytycznym i prawdziwie pięknym przedstawieniem rzeczy i chociaż nie wyczerpał całkowicie przedmiotu, mało uwzględniając wpływ Uniwersytetu na szkolnictwo niższe i dotykając tylko przelotnie stosunku Uniwersytetu do ziem ruskich, to jednak główne zadanie, t. j. przedstawienie fundacji Kazimierzowskiej, jako krynicy nauki i kultury zachodniej dla Polski, spełnił po mistrzowsku. Historję Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Morawskiego śmiało można zaliczyć do najtrwalszych pomników, jakie z okazji przeszłoročnego jubileuszu nauka polska wystawiła ku uczczeniu przeszłości.

Pomnikowe dzieło prof. Wojciechowskiego jest niewątpliwie najznakomitszą pracą z lat ostatnich z dziedziny historii sztuki. Chociaż dziedzina historii sztuki była autorowi i być musiała z natury rzeczy, jako na innej niwie pracującemu, stosunkowo obcą, to tak się jednak umiał w niej rozpatrzyć i w sposób tak gruntowny z nią zapoznać, że pod tym względem rezultat jego dociekań szczerze budzić musi podziwienie. Drobne usterki nie naruszają jednak podstawowego zrebłu pracy, która

Po teatrze kolacye aż do 1-ej w nocy.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal Sz. PT. Publiczności. Z szacunkiem

2978 Leon Orłowski, restaurator.

Otwarta została

Pierwszorzędna Restauracya w Pasażu Mikolaschów

urządzona z zagranicznym komfortem. Pokoje dla zebrań towarzyskich i zamkniętych Kółek. Lokal mieszczący od 400 do 500 osób. Podaje się obiady i kolacye o każdej porze dnia i na świeżem maśle. Znacomite piwo pilzneńskie na szklanki.

należy do najważniejszych publikacji, jakie Akademia wydała. Można bez przesady powiedzieć, że żaden historyk sztuki polskiej, który zajmuje się historią romanizmu i gotycyzmu, nie obejdzie się od-tąd dla swoich badań bez tej podstawy i tych wska-zówek, które złożone są w treści, rozumowaniu i za-sadniczych wynikach monografii p. Wojciechow-skiego.

2. Za dzieło malarskie. Z wszystkich obrazów i utworów malarskich wystawionych w Kra-kowie w r. 1900, tak na Wystawie jubileuszowej, jak w części po za nią, najwięcej budziły interesu i zwracały na siebie uwagę: 1) Zmartwychwstanie p. Jacka Malczewskiego, 2) Krajobrazy p. Ferdynanda Ruszczyca i 3) Karton do wirtuza p. n. Kazimierz W. p. Stanisława Wyspiańskiego. W pierwszym z tych obrazów p. Malczewski, który tak panuje nad techniką, doprowadził ją do wyższej, jak zwykle, doskonałości, a w szlachetności rysunku i odczuciu prześlicznego na tle tej kompozycji krajobrazu, dał nam przykład tego, co osiągnąć potrafi, tak, że mimo niejasności treści i zagadkowości przedmiotu, obraz ten przyku-wał oko i miał niezwykły urok i wartość. Co do krajobrazów p. Ruszczyca — to stały się one wy-padkiem Wystawy, objawiły naszej publiczności i lu-dziom interesującym się sztuką, nowy, świeży, niezna-ny dotąd i pod każdym względem niepospolity talent. Nareszcie karton p. Wyspiańskiego oryginalnością i głębią pomysłu, wysokim swoim nastrojem, wymową i przenikliwą grozą, przy pewności rysunku, wrażał się w pamięć i przemawiał do wyobraźni, jak wizja.

Komitet, wezwany przez Akademię do przyzna-nia nagrody, zważywszy, że p. Jacek Malczewski otrzymał już taką samą nagrodę za obraz p. n. Błę-dne koło w r. 1898, ograniczył konkurs tegoroczny do obrazów p. Ruszczyca i kartonu p. Wyspiańskiego.

Obrazy Ruszczyca przy pewnej skłonności do szkicowego traktowania i mimo nawet, przy całym wzięciu się w naturę, niebezpiecznego pociągu do de-koratywnych i pobieżnych efektów, są to pierwszo-rzędnej wartości na tle naszego malarstwa zjawiska i jako takie przedewszystkiem zajmowały Komitet.

Nie ulega jednak wątpliwości, że ze stanowiska ogólniejszego, karton p. Wyspiańskiego jest o wiele wyższą i potężniejszą kreacją. Działalność tego osta-tniego artysty na tle naszej nowożytnej sztuki jest zupełnie wyjątkowa. Każdy z jego utworów nosi pię-tno wszechstronności i co najważniejsza, wpływa z duszy i podniosłego nastroju, czego najwymow-niejszym przykładem jest najpotężniejszy utwór, jaki wykonał, karton p. n. Kazimierz W. Jeżeli kraj-obrazy p. Ruszczyca wyróżniły się z ostatniej naszej artystycznej i malarskiej produkcji — to kartony p. Wyspiańskiego a mianowicie karton Kazimierza W., o którym jedynie w tym wypadku może być mowa, tembardziej, że tamte wystawione zostały dopiero w roku 1901, góruje nad nim tym tonem, jakiegoś od czasów Matejki nie słyszeli. Zważywszy to wszyst-ko, i ze względu, że p. Wyspiański ma już długą i płodną artystyczną przeszłość za sobą, a że talent p. Ruszczyca dopiero się obecnie objawił, Komitet po-stanowił przekazać krajobrazy wyżej wymienione p. Ferdynanda Ruszczyca do konkursu roku następnego, a nagrodę imienia Barczewskiego za najlepszy utwór malarski za r. 1900 przyznać p. Stanisławowi Wy-spiańskiemu za karton p. n. „Kazimierz W.”.

Oprócz nagród, o których już wyżej wspo-miano, nadano jeszcze następujące nagrody z funda-cyi Lindego w kwocie 675 rs. pp. Karłowiczowi, Niedzwiedzkiemu i Kryśkiemu i słownik polski wydawany przez nich w Warszawie i nagrody z fun-dacyi ks. Jakubowskiego za dziełko o hodowli drzew i krzewów w małych gospodarstwach, w kwocie 900 koron p. Józefowi Brzezińskiemu, inspektora rowi pola doświadczalnego w Krakowie, zaś drugą nagrodę w kwocie 500 koron pracy pod godłem „cum Deo” Bruckowi z Suchodola w okręgu krośnień-skim.

Posiedzenie zakończyło się nagrodzonym okla-skami odczytem prof. dra. Ludwika Kubali: „Zajęcie Kijowa przez Moskwę w r. 1655 i zatarg cerkwi ruskiej z patriarchatem moskiewskim”.

Wybór arcybiskupa ormiańskiego.

Wielki dzień nastął dziś w arcybiskupiej me-tropolii obrządku orm. kat. we Lwowie: wybór no-wego arcybiskupa w miejsce niedawno zmarłego ks. Isakowicza. Uroczystość tę poprzedziła msza św. cicha, odprawiona przez ks. Moszoro. Odbyła się o godz. 10 rano, a udział w niej wzięło zebrane duchowieństwo w liczbie piętnastu (jeden z księ-ży zachorował), dalej reprezentanci kapituł innych, a mianowicie: ks. infułat Zabłocki i ks. mitrat Bie-lecki, z ramienia rządu zaś przybył radca namiestni-cтва p. Korzeniowski. Dla publiczności kościół był dzisiaj zamknięty.

Po nabożeństwie, o godzinie kwadrans na 12 zebrali się wybory w pokoju obok zakrystyi, gdzie, przy drzwiach zamkniętych miał być dokonany wy-bór. Skrutynium i przewodnictwo spoczywało w rękach komisji, do której weszli księża: Zabłocki i Bielecki, oraz radca Korzeniowski.

Przewodniczący wręczył każdemu z wyborców listę, na której wypisane były nazwiska wszystkich wybierających. Przed wręczeniem tej listy wycinano w niej nazwisko tego, komu ją ofiarowywano, a to celem przeszkodzenia temu, by ktokolwiek mógł od-dać głos na siebie samego.

Na zielonym stoliku ustawiona urna. Każdy z wywołanych w porządku alfabetycznym wrzucił do niej trzy nazwiska kandydatów.

Terno ma być odesłane do namiestnictwa, a kandydat, postawiony na pierwszym miejscu, bywa zwyczajnie mianowany.

O godzinie dwunastej ogłoszono wynik skruty-nium.

Na pierwszym miejscu postawiony ks. kanonik Józef Teodorowicz, II. ks. kan. Bogdan Dawi-dowicz, III. ks. Jakób Moszoro, proboszcz w Ku-tach, czasowo generalny wikary kapitularny.

Na 15 głosujących ks. Teodorowicz otrzymał 12, ks. Dawidowicz 9, a ks. Moszoro 8 głosów. Je-żeli więc pod uwagę weźmiemy zwyczaj — wtedy rzeczywiście arcybiskupem wybrany ks. Jó-zef Teodorowicz.

Ks. Józef Teodorowicz urodził się w Żydaczow-ie w r. 1864. Ojciec jego był właścicielem dóbr ziemskich. Mały Józef początkowo uczęszczał do szkół w Kołomyi, potem przeniósł się do Stanisła-wowa, gdzie też złożył egzamin dojrzałości. Nastę-pnie uczęszczał na studia prawne w Czerniowcach, Wkrótce jednak sprzeniewierzył się Temidzie a przy-bywszy do Lwowa, rozpoczął studia teologiczne. Po przyjęciu święceń kapłańskich odbył podróż za-granicę.

Po powrocie do kraju, zwrócił na siebie ogólną uwagę kazaniami, wygłaszanymi tak w kościele or-miańskim, jako też w kościele katedralnym obrz. rz. katolickiego. Nadzwyczajna wymowa, dar przema-wiania z serca do serca, poruszanie dusz ludzkich, zyskały mu miano złotoustego kaznodziei.

Wymową swoją wprost porwał, kruszył serca, mięczył dusze. Któż nie przypomina sobie tego pa-miętnego kazania, wygłoszonego z ambony kościoła katedralnego obrz. rz. kat. w dniu jubileuszu Ojca świętego? A świeżo stoi naprzykład każdemu w pa-mięci kazanie, wygłoszone w katedrze ormiańskiej, gdzie oplakiwał zgon arcybiskupa ks. Isakowicza... A wiele innych, wygłoszonych w rocznice narodowe.

Młody kaznodzieja, gorliwy kapłan — brał ró-wnież żywy udział w życiu społecznym i obywatel-skiem. W wielu stowarzyszeniach czynnym był członkiem, przy ostatnich wyborach wszedł również w skład Rady miejskiej. Zyskiwał sympatyę i uzna-nie wszystkich, zdobył sympatyę duchowieństwa, któ-re też przy wyborach na naczelnem postawiło go miejscu.

Rada państwa.

(Depesze „Słowa Polskiego”).

Wiedeń. Po odczytaniu wniosków i interpe-lacyj przystąpiła Izba do dalszego ciągu dyskusyi nad przedłożeniem rządowym o budowie dróg wod-nych. Zabrał głos generalny sprawozdawca poseł Menger celem przemówienia końcowego.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 30 maja.

Sytuacja w Chinach.

Berlin. Niemcy wystosowały pytanie do mo-carstw, czy te zgadzają się na wycofanie hr. Wal-derseego z Chin. Większa część mocarstw odpowie-działa już oficjalnie, że zgadza się na powrót hr. Walderseego.

Pekin. Pełnomocnicy chińscy zawiadomili po-słów mocarstw, że dwór chiński zgodził się na za-płacenie sumy odszkodowania 450 milionów taelów, jednakże nie chce płacić 4-procentowych odsetek.

Posłowie dziś zeszli się na konferencyę w tej sprawie.

Wiści z południowej Afryki.

Londyn. Oficjalna lista strat wojsk angielskich w ubiegłym tygodniu w Transwaalu, wykazuje 42 zabitych i 99 rannych żołnierzy.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem było dziś w południe przerwane.

Prof. Kallenbach w Warszawie. (Tel.) Kraków. Prof. Józef Kallenbach udaje się z Krako-wa do Warszawy, gdzie obejmie obowiązki biblioteka-rza w bibliotece Krasińskich.

Muzeum narodowe. (Tel.) Kraków. Komitet muzeum narodowego odbył posiedzenie pod prze-wodnictwem prezydenta Friedleina. Kilku członków ko-

mitetu podniosło wyraz niezadowolenia, że Rada miej-ska dokonała zmiany projektu statutu muzeum, uchwa-lonego przez komitet.

Grady. (Tel.) Drohobycz. Wczoraj popołu-dniu nad Truskawcem, Drohobyczem i Dobrowlanami przeszła gradowa burza i wyrządziła olbrzymie szkody. Padał grad wielkości jaj gołębi. Zasiwy prawie doszczętnie wybite.

Dżuma. (Tel.) Hongkong. W ubiegłym tygo-dniu zdarzyło się 200 wypadków zasłabnięć na dżumę. Z tego 185 wypadków śmierci.

Polacy na obczyźnie

Kolonia polska w Saratowie krząta się energicznie. Ubiegły rok był dla budżetu tamtejszego polskiego Towarzystwa dobroczynności trochę uciążli-wy i musiano uszczuplić stypendya i zasiłki. Na szkołę przeznaczono 430 rs. Urządzono przedstawienie ama-torskie, na którym grano jeden akt zemsty Fre-drowskiej.

„Emporium Americano” miesięcznik włoski, przeznaczony dla Ameryki umieszcza starannie zreda-gowany artykuł p. t. „Poetas contemporaneas Adam Mickiewicz”. Autorem tego artykułu jest Attilio Begey, adwokat turyński.

W Chicago — odbył się w hali parafialnej obchód konstytucyj 3 Maja z wielką uroczystością i pod-niosłym bardzo nastrojem. W sali Schulza kółko dra-matyczne przedstawiło piękną komedję Asyuka „Bra-cia Lerche.

Z ziem polskich.

Z Wilna donoszą, iż zmarł tam general-guber-nator wileński Trocki. Śmierć nastąpiła nagle wskutek pęknięcia żyły sercowej. Liczył lat 66. General-guber-natorem w Wilnie był od lat sześciu. Poprzednio był pomocnikiem głównie dowodzącego wojskiem, wileńskie-go okręgu wojskowego.

Instytucje ziemskie w tych guberniach ce-sarstwa, które ich dotąd nie posiadają, są ciągle przed-miotem obrad dzienników rosyjskich. Według Rosyan, a zwłaszcza Dragomirowa, gubernatora kijowskiego, in-stytucje ziemskie „oddziaływały korzystnie na ludność, stwarzając w kraju nową i nie zachwianą osłonę dla rosyjskiej cywilizacji, a jednocześnie zaporę dla wszel-kich na nią zamachów”. Dalej *Nowoje Wremia* wy-raża zdanie, iż nie należy lękać się „polskiej tenden-cyi co do wyborów, gdyż ta okazała się marną”. Nadto Rosyanie mają to przekonanie, iż bez udziału Polaków przedstawiciele ludności miejscowej mogą wybornie zajmować się sprawami gospodarczymi. Opiera się to przekonanie na stosunku, w jakim Polacy właściciele ziemscy, według ilości posiadanej przez nich ziemi, po-krywają wydatki na potrzeby gmin.

Depesze handlowe z d. 30 b. m.

Wiedeń, 30 maja. Dziś o godzinie 11, minut 18 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.57 Renta majowa 98.50, Węgierska renta koronowa 92.90, Akcje kredytowe 690.75, Kredytowe węgierskie 395.—, Bank anglo-austriacki 280.—, Unionbank 564.—, Bankverein 487.—, Laenderbank 416.50, Kolej pań. 673.25, Lombardy 90.—, Elbenthal 501.—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpi-ny 474.—, Rinn Muranya 493.—, Prager Eisen 1800.—, Losy tureckie 103.—, Ruble 254.—, 20-franków 17.80 Boden-Credit 103.50, Tramwaje 254.— Akcje gal. Banku hip. —.—, 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —.—, 4% Listy zastaw Banku kraj. —.—, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.—, Tendencja silna.

Berlin, 30 maja. O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 215.90, Disconto Commandit 186.—, Tendencja spokojna.

Wiedeń, 30 maja. (Giełda zbożowa). Pszenica na maj-czerwiec od 7.80 do 7.82, pszenica na jesień 8.11 do 8.12, żyto na maj-czerwiec od 7.70 do 7.72, żyto na jesień 7.09 do 7.11, kukurydza na maj-czerwiec od 5.52 do 5.53, kukurydza na czerwiec-lipiec od — do —, kukurydza na lipiec-sierpień od 5.62 do 5.63, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-paź-dzic od 5.80 do 5.82, owies na maj-czerwiec od 7.32 do 7.37, owies na jesień od 6.21 do 6.22, rzepak na sierpień wrzesień od 13.30 do 13.40, olej rzepakowy na kwiecień ma-od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień od — do —.

Silna.

Piękna.

Budapeszt, 30 maja. Pszenica na maj od 0.— do 0.—, na październik 7.79 do 7.80, żyto na maj od 0.— do 0.—, żyto na październik 6.68 do 6.69, owies na maj od 0.— do 0.—, na październik 5.76 do 5.77, kukurydza na maj od 0.— do 0.—, na lipiec 5.35 do 5.36, Rzekap na sierpień 12.80 do 12.00.

Dostateczna.

Dobra.

Silna.

Chłodno.

Drukarnia „SŁOWA POLSKIEGO” we Lwowie

Chorążyczna 17—19.

przyjmuje wszystkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące i wykończa takowe szybko, czysto i po umiarkowanej cenie.

W. Primus & J. Iglicki polecają

Lwów, Jagiellońska 12

Materye na meble, portiere, story, firanki, dywany, tapety, meble sty-lowie, orzechowe i machoniowe, oraz własną pracownię tapicerską.

Próby materyi na żądanie wysyłamy franco.

Bank zaliczkowy.

Wczoraj o godzinie 6 odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Banku zaliczkowego z jednym punktem porządku dziennego — zmiana statutu.

Zmiana ta według treściwego wyjaśnienia prezesa Rady nadzorczej p. Skalkowskiego, który obrady zgromadzenia zajął, dotyczy tylko kilku szczegółów, które wskutek doświadczeń zebranych wymagają rzeczywiście modyfikacji. Chodzi przede wszystkim o umożliwienie Bankowi dalszego rozwoju przez przyjmowanie wkładek oszczędności także od nieczłonków, do czego według ostatniego orzeczenia Najwyższego Trybunału mają prawo tylko te Towarzystwa zaliczkowe, które sobie to prawo w statutach wyraźnie zastrzegły.

Wobec tego zaprojektowała Rada nadzorcza zmianę statutu w myśl wspomnianego orzeczenia najw. trybunału, tudzież podwyższenie minimalnej kwoty udziału ze 100 zł. na 400 kor. Podwyższenie to według słów prezesa Skalkowskiego jest tembardziej potrzebne, że dziś stosunek procentowy własnego kapitału do obrotowego jest w Banku zaliczkowym niższy nawet od przeciętnego stosunku takiego w innych krajowych towarzystwach zaliczkowych.

Oprócz tych zmian zaprojektowała Rada nadzorcza jeszcze szereg modyfikacji poszczególnych paragrafów statutu, odnoszących się do mianowania urzędników, oznaczenia ich płac i wynagrodzeń, praw członków na walnym zgromadzeniu itp.

Po wyczerpującej referacji o całym projekcie zmian, który wygłosił dr. Gorecki jun., rozpoczęła się obszerna dyskusja ogólna.

Rozpoczął ją radca Wydziału kraj. dr. Bron. Dułęba i zaznaczywszy, że zgadza się zupełnie na wniosek na uzupełnienie statutu w kierunku przyjmowania obcych wkładek, wystąpił przeciw projektowanemu podwyższeniu udziałów, ponieważ zdaniem jego podwyższenie to zaszkodzi najbardziej drobnym przemysłowcom, którzy właściwie są filarami Banku.

Na tem samem stanowisku stanawszy, skrytykował p. Fryling cały projekt Rady nadzorczej, wnosząc na odroczenie dyskusji szczegółowej nad tym projektem na miesiąc, aby członkowie mieli czas zorientować się w projektowanych zmianach.

Następni mowcy pp. dr. Sawicki, Starkel, Niemczynowki bronili projektu Rady nadzorczej. Dopiero pp. drowie Zygmunt i Aleksander Lisiewicze stanęli znowu w opozycji do projektu.

Dr. Zygmunt Lisiewicz domagał się natychmiastowego udzielenia dat statystycznych, co do minimalnych udziałów, wpłacanych już i jeszcze nie wpłaconych, ponieważ tylko na podstawie takiej statystyki mogliby członkowie wyrobić sobie zdanie o doniosłości projektowanego podwyższenia *minimum* udziałów. Kiedy jednak ani dyrekcja, ani Rada nadzorcza dat żądanych pod ręką, nie miały, wniósł mowca, aby załatwienie całego projektu odroczyć do najbliższego zwyczajnego walnego zgromadzenia.

Dr. Aleksander Lisiewicz dowodził, że cały projekt Rady nadzorczej sprowadziłby Bank na zupełnie nowe a nieznane tory, bo instytucja przestałaby być Towarzystwem rzeczywiście zaliczkowem a zaczęłaby pozować na jakiś wielki Bank. Wywód swój zakończył mowca wnioskiem, aby rozstrząśnienie całego projektu poruczyć wybranej *ad hoc* z łona zgromadzenia komisji, któraby na najbliższem zwyczajnym walnym zgromadzeniu przedstawiła w tym względzie konkretne wnioski.

Dr. Dwernicki bronił w ogóle projektu, zgadzając się z oponentem w tem tylko, że projektowane obecnie przyznanie ilości głosów w stosunku wyższym do wpłacanych udziałów niż dotychczas grozi rzeczywiście utworzeniem pewnej kapitalistycznej przewagi posiadaczy wyższych udziałów nad posiadaczami minimalnych.

Wreszcie oświadczył się mowca przeciw wnioskowi oponentów na odroczenie całej sprawy. Ostatecznie po przemówieniu d-ra Władysława Sołowija, który również oświadczył się za projektem, zabrał głos referent dr. Gorecki, poczem nastąpiło głosowanie nad wnioskami odradzającymi, które wszystkie w rozmaitych wariantach upadły, a projekt Rady nadzorczej przyjęto we wszystkich paragrafach.

W szczegółowej dyskusji wyłoniło się wiele dodatkowych wniosków, które regularnie ogromną większością przepadały. Do scharakteryzowania zaś tych ostatnich nadaje się najlepiej wniosek p. Frylinga, że członkowie, dłużni Bankowi, nie mogą wchodzić w skład Rady nadzorczej, a to dlatego, że wskutek uchwalonych zmian prawa członków Rady nadzorczej zostały bardzo rozszerzone. Dla ścisłości jednak dodać należy, że za wnioskiem tym głosowało tylko czterech członków już razem z wnioskodawcą.

Wychodźstwo ludu z Galicji.

Wychodźstwo robotników rolnych z Galicji za zarobkiem, ograniczone do miesięcy letnich, jest od dłuższego czasu przedmiotem ciągłych dyskusyj, wy-

woluje bowiem w przeludnionej Galicji brak rąk do pracy w czasie żniw i okopywania ziemniaków. Skarżą się nie tylko rolnicy, skarżą się także wychodźcy na wyzysk biur pośredniczących w szukaniu zarobku za granicą. Zresztą ze względu na swoje rozmiary — ruch emigracyjny wzrasta z roku na rok, a wedle wiarygodnych obliczeń, liczba wychodźców wynosiła w roku 1900 przeszło sto tysięcy osób.

P. Franc. Bujak opracował monografię ekonomiczną wsi polskiej i wyczerpująco zbadał problem czasowego wychodźstwa za zarobkiem znacznej części dorosłych mieszkańców gminy Maszkienice (pow. pol. Brzesko).

Grunta w Maszkienicach były od dawna rozdrobnione, już w chwili zniesienia pańszczyzny wiele rodzin szukać musiało uzupełnienia niewystarczających nawet do skromnego utrzymania galicyjskiego chłopca dochodów z roli zarobkami ubocznymi, których podówczas dostarczał przemysł domowy, a mianowicie wyrób sił i tkactwo. Z czasem współzawodnictwo zakrajowego przemysłu fabrycznego zniszczyło rentowność tych przedsiębiorstw. Trzeba się było obejrzeć za innym zarobkiem ubocznym, ludność wzrastała bowiem z roku na rok. Wprawdzie z początkiem roku 1900 zakupili Maszkianianie obszar dworski, obejmujący 173 morgów, ale wobec tego, że przestrzeń ta już od kilkudziesięciu lat była przez nich wydzierżawiana, fakt jej zakupu nie mógł dać zatrudnienia w rolnictwie tej części ludności, która przedtem już była zmuszoną szukać zarobku poza granicami wsi ojczystej.

Jest szczegółem wysoce charakterystycznym, że robotnicy, kupując grunt, płacili zań przeważnie gotówką, mimo wysokiej ceny (przeciętnie płacono 500 koron za morg), natomiast rolnicy zmuszeni byli korzystać w szerokiej rozmiarach z kredytu. P. Bujak oblicza, że rolnik tamtejszy przywozi rokrocznie po skończonym sezonie do domu przeciętnie około 200 koron zaoszczędzonej gotówki t. j. mniej więcej 50—70 procent swego zarobku. — Autor podnosi skromny sposób życia maszkienickiego chłopca i jego przywiązanie do zagony ojczystego, które rokrocznie skłania go do powrotu i do zakupywania gruntu z zaoszczędzonych pieniędzy.

Ze 116 wychodźców za zarobkiem, który w r. 1899 czasowo opuścili Maszkienice, połowa trudni się ciestelstwem, reszta zaś to robotnicy ziemni, „łopaciarze“ — jak ich lekceważąco nazywają pierwsi. Cieście kierują się obecnie wyłącznie do ostrawsko-karwińskiego okręgu górniczo-przemysłowego, gdzie są czynni przeważnie przy budowach fabrycznych, robotnicy zaś ziemni szukają roboty wszędzie, gdzie się nadarza.

Oprócz wychodźstwa i parcelacji autor omawia stosunki kredytowe i handlowe, przenoszenie własności drogą spadku, technikę rolniczą, a nawet dołącza na końcu uwagi, przekraczające zakres spraw ściśle ekonomicznych; uwagi te dotyczą oświaty, religijności mieszkańców, sposobu budowy chat i umeblowania izby, użycia gorących napoi, zawierania małżeństw. W rozdziale końcowym, poświęconym charakterystyce ludności, podnosi z uznaniem jej odporność i uzdolnienie do walki o byt.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placą:	245—	zjadają:	255—
Za 100 marek	„	117 50	„	117 75
20-frankówka	„	19'16	„	19.18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 30 maja.
Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa 7'50 do 7'70.	Pszemica nowa 6'50 do 6'75
Zyto gotowe od 6'40 do 6'60.	Zyto nowe od 5'25 do 5'50.
Owies obrotowy 6'20 do 6'50.	Owies nowy od 4'75 do 5'—
Jęczmień pastewny 5'— do 5'25.	Jęczmień browar. 5'50 do 5'75
Rzepak nowy 11'50 do 11'75.	Lnianka — do —
Groch pastewny 5'50 do 6'—.	Groch do gotowania 6'75 do 9'—
Wyka 7'25 do 7'50	Bobik 5'60 do 6'—.
Hreczka 7'80 do 8'20.	Kukurudza nowa 6'10 do 6'30
Kukurudza stara — do —.	Chmiel za 56 kilo — do —.
Koniczyna czerwona — do —.	Koniczyna biała — do —.
Koniczyna szwedzka — do —.	Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 litr. gotowy 17'— do 17'25; paritas Tarnopol na termin 16'— do 16'25.

Przy słabych dowozach i utrudnionym zbyciu such ograniczony. Ceny więcej nominalne, tendencja jednak zniżkowa przeważa.

Zakaz wywozu ryżu z Persji. Rząd perski zakazał wywozu ryżu, ponieważ z powodu długotrwałej posuchy stan pól ryżowych jest niedobry i ceny tego produktu ogromnie się podniosły.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.

NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Jako dobrą i pewną lokacyę

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4½% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4½% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne

i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyje galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego

Dr. Antoni Roicki

Specjalista dla chorób skórnych i wenerycznych, chorób kobiecych i pęcherzowych, leczy metodą doświadczoną długoletnią. Także leczenie na wzór Lindewiese i parą.

Ordynuje od 9—11 rano, popołudniu od godz. 3—6.

Na żądanie mogą być leki wydane z apteki w sposób dyskretny. — Poradnik pocztą 1 zł. 20 ct. Lwów, ulica Zimorowicza 1. 5 1976

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. Józef Czackowski

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od ½9 do ½10 i od 3 do 5. — ul. Kopernika 1. 7. 2904

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5 2799

ulica Jagiellońska nr. 13. 2. piętro.

Dr. Jan Opolski

były długoletni e. asystent

prof. dra Gluzińskiego — osiadł

2966

w Stanisławowie

(ulica Lipowa) — i ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych.

Dr. Władysław Kruszyński

b. lekarz kliniki prof. Gluzińskiego, długoletni sekundaryusz szpitala pow. na oddziale prof. Ziembickiego i Czyżewicza, ordynuje w sezonie letnim w Lubieniu (kąpiele siarczane) pod Lwowem. 3259

Dr. Tadeusz Praschil

sekundaryusz szpitala powszech. na oddziałach prof. Czyżewicza i Ziembickiego i b. asystent Uniwersyt. lwowskiego, ordynuje jak dawniej w sezonie kąpielowym br. w Truskawcu. 3281

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Deutschland Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć całkowitą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szczepanowska.

Ogród Saski

(dawniej pod „Sroka“)

ul. Tatarska 1. 3

ulubione miejsce rozrywki wieczornej. Codziennie koncert kapeli damskiej. Kuchnia dobrowolna. Wyborne raki i najlepsze napoje.

PIWO ołomunieckie z browaru mieszczańskiego w kolorze i smaku całkiem do piłznieńskiego podobne, Stacja tramwaju konnego. 11

poleca najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka 1. 20.

WELONKI, APLIKACYE, KORONKI, KWIATY

Postulachnia.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele... Od godz. 11. do 1. popołudniu we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowskiego...

Do widzenia we Lwowie:

Kościół: Katedra metropolitańska (ołtara, przed którym Jan Kazimierz r. 1656 złożył ślub wiekopomny). Kościół OO. Dominikanów, na wózkach św. Piotra w Rzymie...

Pracownicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kłiszkowski. — Ogród Miejski (Pojasniński) w środku miasta.

Wystawy i muzea.

Niemalająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdą Biesiadeczkich (przy placu Działickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek...

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

Taryfa dla kół i dorożek: Kurs denny zwykły, dorożka 2 konna 80 ct. — jednokonna 25 ct. — Jaska na dworce główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa, ważny od 1-go maja 1901.

Do Krakowa odchodzi: Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w popołudniu; osob. 6:20 popoł.; osob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa, według czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5: rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł.; posp. 8:38 wieczór.

Z Krakowa odchodzi:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:49 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wiecz., osob. 10:50 w nocy.

Sprzedż biletów jazdy znajduje się we Lwowie w biurze wiadomości w Dyrekcji Kolei państwowych przy ul. Krakickiej 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Pasażu Hausmanna.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

We czwartek dnia 30 maja 1901 roku.

WESELE

dramat w 3 aktach Stanisł. Wyspiańskiego.

OSOBY:

- Gospodarz p. Solski, Gospodyni p. Stachowicz, Pan młody p. Nowacki, Panna młoda p. Polecka, Marysia p. Bednarzewska, Wojtek p. Klimontowicz, Ojciec p. Kosłowski, Jasiulek, druž. p. Roman, Kasper, p. Kliszewski, Poeta p. Tarasiewicz, Dziennikarz p. Hierowski, Nos p. Fiszler, Radezyni p. Węgrzynowa, Marynia p. Arkawin, Zosia p. Michnowska, Haneczka p. Mrozowska, Klimina p. Gostyńska, Czepiec p. Jaworski, Czepcowa p. Modzelewska, Kasia druch. p. Nałęcz, Staszek p. Recheński, Kuba p. Rybicka, Isia p. Jankowska, Żyd p. Feldmann, Rachel p. Solska, Dziad p. Antoniewski, Książd p. Nowicki, Muzykant p. Czaki, Osoby dramatu: Widmo p. Stanisławski, Stańczyk p. Wysocki, Hetman p. Woleński, Rycerz czarn. p. Kwiatkiewicz, Upiór p. Węgrzyn, Wernyhora p. Chmieliński, Chochół p. Bednarczyk, Rzecz dzieje się w r. 1900.

CENY MIEJSC DRAMATU:

Łoża part. na 5 osób 16 k. — Łoża part. na 4 osoby 14 k. — Łoża I p. (gabin) na 5 osób 18 k., bozna na 5 osób 16 k., na 4 osoby 14 k. — Łoża II p. na 5 osób 10 k., na 4 osoby 8 k., na 3 osoby 6 k. — Łoża III p. na 9 osób 9 k. — Fotel w parterze od 1—108 4 kor., od 107—196 3 kor., od 197—272 2 k. 40 h. Krzesła w parterze od 1—52 2 kor., od 53—186 1 k. 40 h. — Fotel na I balkonie od 1—11 4 kor., od 12—36 3 kor., od 37—71 2 40 k. — Krzesło na II balk. od 1—17 2 kor. 40 h., od 18—110 1 kor. 60 hal. — Krzesło na III balkonie w I rzędzie od 1—58 1 kor., dalsze od 59—110 50 hal., od 127—186 1 od 186—247 60 hal., od 117—126 1 od 186—185, 228—292 50 hal.

Początek o godzinie w pół 8-mej wieczorem

COLOSSEM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Ploha. 3206

Orfeum Klingsberga codzień przedstawienie

Jeszcze kilka dni występuje sławna hiszpańska śpiewaczka i tancerka. 3440

Donna Marya Santis Arragon w Barcelonie. Wstęp jak zwykle.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Cukry deserowe, znakomite przez znawców u znane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonaże i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki l. 7, róg ul. Kopernika. 318

Byrdzę majową, prze-wyborną, tłustą, 1/2 klg. 36 ct. poleca 2729

Władysław Bażant handel korzenny, delikatesów i win, tylko przy ulicy Halickiej we Lwowie.

Interesy majątkowe i handlowe.

Kamienica z ogrodem 900 sążni przy ul. Kościopalni 20 C., do sprzedania. Potrzebna gotówka złr. 5.000. Wiadomość ul. Kordeckiego l. 14, 3113

Na sprzedaż,

w Sanockiem, koło Ryma-nowa. 4 kilometry od kolei, majątek ziemski, 550 obszaru, w tem roli około 400 m. łąk 67 m. a reszta lasu. — Bliższe szczegóły w Reprezentacji Krakow. Towarz. Wzajemn. Ubezp. we Lwowie. 3430

Kamienica

2 piętrowa, wolne lata, przy ulicy Hausnera, tanio do sprzedania. Niżałowski, skład papieru, Hotel Żorża 3256

Willa murowana

w Grybowie. W miejscu klimatycznym, w uroczym położeniu, o sześciu pokojach z dwu morgowym ogrodem owocowym i wazrywnym w cenie 12.000 zlr. (24.000 k.) z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia: W. Olszewski w Grybowie. 3274

Sprzedam 80 morgów

w jednym kawałku wraz z obsiewami, inwentarzem martwym i żywym. Budynki bardzo dobre. Bliższa wiadomość: Helena Putiatycka, ulica Skarbkowska 41. 3417

Kamienica piętrowa

z ogrodem, piękne położenie. Wiadomość Lwów, Teatyńska 11. 2735

Mieszkania i sklepy.

Pokój kawalerski umeblowany z przedpokojem od 15 lipca do wynajęcia, parter na lewo. Długosza 35. 3422

Na świeżem powietrzu

3 pokoje, kuchnia, ogród frontowy i spacerowy za domem. Św. Zofii 27a. 3433

3 pokoje duże, jasne, słoneczne — zaraz do wynajęcia. Ulica Kurkowa l. 5. 3441

6 pokoi na pierwszym piętrze z wodociągiem etc. zaraz do najęcia. Brajerowska 16. 3205

Róg ulicy św. Marka i Zyblikiewicza do wynajęcia zaraz na I. p. 314 pokoje na II. p. 4 pokoje, od 1 lipca 4 i 5 pokoi. Pokoje duże, jasne, frontowe, wodociąg, łaźnia z piecykami. Tanio. — Wiadom. ul. św. Marka 2, I p. drzwi. 3227

Mieszkanie letnie do wynajęcia za 150 zlr. w Hrebenowie, mała willa ogrodzona, 2 pokoje (4 łóżka) kuchnia i pokój dla służ w przyległym zabudowaniu. Bliższa wiadomość u pana Naczelnika stacyi w Hrebenowie. 3329

Goslewskiego 4. zaraz 7 pokoi z wszelkimi wygodami. 3416

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczności, że otworzyłem

Hotel Saski

połączony z pokojem do śniadań i Restauracją oraz znakomitą kuchnią we Lwowie, przy ulicy Batorrego naprzeciw gmachu Prokuratury Państwa. Ceny pokoi poleci mogą od 80 ct. wraz z usługą. Zapewniając, że usilnem mojem staraniem będzie zadowolnić wszelkie wymagania Szan. P. T. Publiczności polecam się łaskawym względom i kreślę się z poważaniem Smarzewski. 3269

W kąpielach morskich Capoty koło Gdańska

(Zoppot bei Danzig) pensjonat polski Bronisławy z Chmielowskich Deichsłowej, przy głównej ulicy nad morzem Strandgasse nr. 2, mieszkanie eleganckie i smaczny wikt polski. Upraszają się o wczesne zamówienia 3279

Doniesienia różne.

Szczepienie dzieci świeżą krowianką od 2 do 4. ul. Chorążczyzny 24. 2998

Prawie darmo!

350 sztuk potrzebnych przedmiotów za 3 kor. 60 hal.

1 wspaniały pończacz zegarek i elegancki łańcuszek z 1 roczną pisemną gwarancją. 6 sztuk doskonałych chustek do nosa kolor. albo białych. Kolia na szyję z wshedniemi perłami, najmodniejsza ozdoba dla dam. 1 piękny męski pierścionek z imitowanym kamieniem — (także dla pań), 1 garnitur spinek do koszuli manszetonów ze złota doubl. z zamknięciem patentowem 1 cygarniczka z bursztynem 1 sezyork. 1 pięknie pachnące mydełko toalet. 1 skórzany portmonetka. 1 kieszonkowe lusterko kiesz. 1 para kuleczek z ludzającą naśladowanymi brylantami. 1 wieczny notes. 20 przyborów do korespondencyi i jeszcze 200 różnych przedmiotów, które są w domu niezbędne gratis. Wszystkie te przedmioty wraz z zegarkiem, kosztują za pobraniem pocztowem tylko 3 kor. 60 h. Skład szwajcarskich zegarków

F. Windisch

Kraków. D/1. NB. Za przedmioty nie nadające się zwracam pieniądze. 3398

Matka pragnie oddać swe dziecko trzymiesięczne na własność bezdzietnym rodzicom. Wiadomość Miłkowskiego 11. 3434

Na majówki i festyny

poleca magazyn galanterijny Swarczewskiego w Tarnopolu lampiony, ognie sztuczne, gry ogrodowe, krokiety, piłki, przybory do Lawn-tenisu confetti, hamaki i huśtawki po cenach fabrycznych. Na żądanie cennik gratis. 3432

Kasztań — środa wieczór — Zygmunowska

raczą podać sposobność. — Lwów poste-rest. „Kasztań“. 3438

„Ja“ Proszę odebrać listy

i napisać zaraz tymi dniami stąd wyjeżdżam, donoszę listownie. Mieszkanie zmienne? bardzo...“ 3427

Ogrodnik wykształcony

praktycznie i teoretycznie we wszystkich gałęziach, poszukuje posady. Przyjmuje zamówienia na wszelkie urządzenia w zakresie ogrodnictwa. Zgłoszenia post-r. „k. S. 50“ Lwów. 3426

Patenty wyrabia inżyn M. Gelbhaus

rządowy i zaprzysiężony rzecznik patentowy. Wiedeń I, Graben 29a. 84



Kto szuka:

pracy, posady, służby, mieszkania, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy,

kto potrzebuje:

urzędników ekonomów, pomocników, leśniczych, lokai, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby;

kto chce:

nająć mieszkanie, coskolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu.

najprędzej i najtaniej

uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem



Przedmieście miasta PODGÓRZA wieś WOLA DUCHACKA

przy Krakowie będzie rozparcelowaną po umiarkowanej cenie. Tamże dwór murowany o 10 pokojach, liczne budynki gospodarskie murowane, dachówka kryta, z przyległymi 40 morgami gruntu, za 30.000 zł. Wiadomości udzieli za nadesłaniem marki na 10 hal. Dr. FELIX KASPAREK, Kraków Wiślna 12. 3431

Sól morską, kamienną, francuskbazką.

Siarczany żelaza

Siarke wątrobianą

Kule żelazne

W. CZOPP

najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów

Lwów, Żółkiewska 2. (Telefon 286) 13

Cenniki gratis i franco. = Rok założenia 1843. =

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Młoda panna przymje posadę nauczycielki lub do towarzystwa p-r. „Victoria“ Lwów. 3425

Panna inteligentna (izraelitka) poszukuje lekcyj na wsi przez lato. Oferty pod „Wies“ przyjmuje biuro dzienników Buchstaba. 3438

Ekonom izraelita poszukuje zarząd posady. Wiadomość: Tarnawski, agencja Lwów, Sykstuska 2. 3399

Notaryusz w Radymnie poszukuje substytuta od dnia 1 lipca. 3421

Panienska lub młodzieniec grający na skrzypcach znajdzie stałe zajęcia. Kalecza 2, parter. 3424

Robotnik

do magazynu trzeźwy, pilny i uczciwy, znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłoszenia: Ulica Głęboka 3. 3429

Fabryka narzędzi wiertniczych Wolskiego i Odrzywolskiego w Schodnicy

poszukuje zaraz wiesz do dorosłych panenek. Wiadomość w Administr. „Słowa“. 3439

Odnaczona w roku 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu

fabryka Szeligi Łyszkiewicza

inżyniera 3132

we Lwowie, ul. św. Marcina 29, poleca

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgoconych ścian w pomieszkaniach. **Niszczy bezpowrotnie** gorącym asfaltem grzyb drzewny.

Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 ct. za 1 metr. kwadr. **Lak asfaltowy ismole dystalowaną** bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne. **Fabryka** wykonywa pokrycia dachów i reparaację w całym kraju swoimi robotnikami. **Telefon nr. 250.**

FABRYKA SZELIGI ŁYSZKIEWICZA,

inżyniera we Lwowie, poleca

Dachy holcementowe, nie wymagające wiązań dachowych, bez konserwacji i reparaacji wiecznej trwałości.



Na sezon kąpielowy!

SÓL

do kąpieli i zażywania

Franzensbadzką, Borowinową, Karlsbadzką, Morszyńską, Marienbadzką, Iwonicką, Rymanowską, kamienną i morską. 3176

Siarke do kąpieli, Kule żelazne, Sodę, Korę dębową, Ekstrakt sosnowy, Aparaty do nacierania ciała, Rękawiczki do nacierania, Gąbki toaletowe i Luffah itp. itp.

poleca

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Licytacja.

W Lwowskim akc. Zakładzie Zastawniczym przy ul. Karola Ludwika 1. 3 I. pięt.

odbędzie się

10 czerwca 1901 o godz. 10 rano

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do 10 marca 1901, oznaczonych Nr. 2.361 do 35.614.

Sprzedawane będą przedmioty ze złota, srebra, i szlachetnych kamieni, zegarki, broń myśliwska, plastery etc. etc.

Zwykle czynności biurowe będą w dniu tym zawieszane.

3257

Dyrekcya.

SANATORIUM ZAKŁAD wodoleczniczy Ernsdorf
Austriacki Śląsk koło Białej.

Otwarte przez cały rok. Urząd pocztowy i telegraficzny. Stacja kolejowa. Wspaniałe położenie górskie u podnóża śląskich Beskidów, łagodny, zdrowy klimat. Najnowsze wzorowe urządzenie kuracji i kąpieli, oświetlenie acetylenowe, doskonała restauracja, pod surowym lekarskim nadzorem. Kierownictwo lekarskie obejmuje

DR. LEOPOLD NEMERAD

doświadczony hydropata i długoletni kierownik Zakładu wodoleczniczego „Lindewiese”. 2762

Wszystkie objaśnienia udziela tylko Dzierżawca dóbr i kąpieli Karol Forner.

Na ciepłą porę roku

specjalnie

przeciw pluskwom

poleca

powszechnie za najlepszą uznaną

Tynkturę na pluskwy

we flaszeczkach po 25, 35 i 50 ct., jakoteż przeciw wszelkiemu jakiegokolwiek rodzaju robactwu:

Andela proszek zamorski

Zacherla proszek

Dalmatyński proszek

i t. d., i t. d.

poleca 3175

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38.

Zupełna

wysprzedaż

Parasolek

po cenach niebywałych 42

M. WEIN

tylko plac Trybunalski liczbą 1.

Obwieszczenie licytacji.

Dnia 25 czerwca 1901 odbędzie się w kancelarii c. k. Zarządu lasów i dóbr skarbowych w Nadwórnie publiczna ustna i pisemna licytacja w celu sprzedaży owoców, spodziewanych w roku bieżącym w sadach skarbowych w Nadwórnie.

Ilość drzew owocowych, które obficie obrodziły wynosi: jabłoni około 2.108 sztuk, gruszy 73 sztuk, śliw 125 sztuk.

Cena wywołania 3.000 koron, poręczne przy licytacji złożyć się mające 500 koron.

Bliższe warunki licytacji przejrzeć można każdego czasu w kancelarii c. k. Zarządu lasów i dóbr skarbowych w Nadwórnie.

3411

Ck. Zarządca: Szyszkowski.

KOKS
z węgla kamiennego gazowego do celów kowalskich i opału.
MAŻ POGAZOWA
najlepszy środek do konserwowania materiałów drzewnych dostarcza
Zakład gazowy miejski we Lwowie
CENNIKI NA ŻĄDANIE.

Towary sukienne i wełniane
po cenach oryg. fabrycznych proszę kupować tylko u **J. Theumanna, Brünn, Rathhaus-Gasse 12.**
Wielki wybór najnowszych i najmodniejszych fabrykatów kraj. i zagranicznych. Stają skład materyj czarnych, także na uniformy dla urzędników, weteranów, straży ogniowej i innych stowarzyszeń, na liberye itd. itd. 2541
Wzory darmo i oplatnie.

Szparagi
znane z wyśmienitego smaku 1 kgr. począwszy od 80 hal. zależnie od grubości (dzienny zbiór około 300 kgr.) poleca **Ogród i fabryka konserw w Lubyczy królewskiej,** poczta i stacja na linii Lwów-Belzec. 3346

Balsam mentolowo-kamforowy do nacierania zewnętrzznego na usunięcie bólu wyrobu **Piotra Cuklera** aptekarza w Obertynie. — Cena flakonu 80 hal. Do nabycia we wszystkich aptekach. Główny skład w aptece pod węgierską koroną **Jakóba Piepes-Poratyńskiego,** Lwów pl. Bernardyński
Inserat należy wyciąć i zachować. 3435

L. 61/901 pr. We Lwowie dnia 16 maja 1901.

Ogłoszenie konkursu.

Prezydium Magistratu król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje konkurs na:

- a) jedną posadę starszego inżyniera w VIII randze z roczną płacą 4000 koron, dodatkiem aktywalnym 720 koron i prawem do dwu pięcioleci po 400 koron;
- b) dwie posady inżynierów w VIII randze z roczną płacą 3600 koron, dodatkiem aktywalnym 720 koron i prawem do dwu pięcioleci po 400 koron;
- c) trzy posady adjunktów urzędu budowniczego w IX randze, z roczną płacą 2800 koron dodatkiem aktywalnym 600 koron i prawem do dwu czteroleci po 200 koron, oraz
- d) dwie posady asystentów technicznych w X randze z roczną płacą 2200 koron, dodatkiem aktywalnym 480 koron i prawem do dwu czteroleci po 200 koron.

Podania należyć oSTEMPLOWANE z dowodami ukończonych nauk technicznych, bądź w politechnikach austriackich, bądź w równorzędnych zakładach zagranicznych i ze świadectwami z dwóch egzaminów rządowych, tudzież z praktyki dotychczasowej — należy wniesić do Prezydium Magistratu najdalej do 14 czerwca 1901.

Z Prezydium Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.
3351

Tylko prawdziwe w takich paczkach.

Quaker Oats

FLANCE
wszelkich warzyw i kwiatów — poleca **ZAKŁAD OGRODNICZY M. WOLIŃSKIEGO**
we Lwowie, plac Maryacki 3.
Na łaskawe żądanie cenniki odwrotnie.
Na prowincję wyśła się w najstarszym opakowaniu!
3200

Kapelusze damskie
3018 poleca
„IRIS”
Magazyn Mód **Jagiellońska 7,** róg ul. Trzeciego Maja.
Śmierć muchom!
Papier na muchy, Lep, Trzaski Quasia, Zacherlin, Rozpylacze, Siatki na okna,
poleca 3177
Alojzy HÜBNER
Lwów, Rynek 38.

LWOWSKI AKCYJNY Zakład Zastawniczy
ul. Karola Ludwika 1. 3.
I. piętro.
Udziela pożyczki na zastaw: Kosztowności wszelkiego rodzaju, Papierów wartościowych i Przedmiotów cennych w ogóle.
1307
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.
Biuro otwarte od godz. 9-1 i 3-6.